Nr. 63 (z dod. por.). Dnia 4 marca. Środa. Dnia 20 lutego (4 marca) 1891 r.

PRENUMERATA
Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:
W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY PIERWSZY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

Redakcja Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 517.

— W kościele archikatedralnym św. Jana jutro, o godzinie 9-ej zrana, odprawiona zostanie solenna wotywa ku czci N. Sakramentu, o 4-ej zaś po południu czwarte nabożeństwo pasyjne.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, w kościele św. Ducha (po-paulińskim), przed ołtarzem N. Panny Marji Częstochowskiej i ku Jej czci odprawiona zostanie solenna wotywa.

— Jutro, jako w pierwszy czwartek nowo rozpoczętego miesiąca, w kościele Opieki św. Józefa (panien wizytek) odprawione zostanie dopołudniowe nabożeństwo z wystawieniem N. Sakramentu w puszce na intencję bractwa matek chrześcjańskich.

— W kościele św. Kazimierza (panien sakramentek) jutro odprawione zostanie całodzienne nabożeństwo odpustowe z wystawieniem, kazaniem, nieszporami i procesją ku czci N. Sakramentu.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Przewidywany oddawna wypadek nastąpił: gabinet rumuński jenerała Manu złożył swoje teki w ręce króla Karola. Gabinet ów był wyrazem koalicji pomiędzy stronnictwem umiarkowanych zachowawców i najinteligentniejszą, najżywotniejszą z dzisiejszych frakcyj parlamentarnych w Bukareszcie, z młodokonserwatystami, żądającymi reform w dziedzinie całej administracji kraju, wychowaniu i sądownictwie, z junimistami. Koalicja ta wyraziła się w swoim czasie wstąpieniem do zachowawczego ministerjum jenerała Manu trzech junimistów: Marghilomana, Germaniego i Majoreska. Weszli oni do gabinetu pod warunkiem wypełnienia ułożonego wspólnie programu reform.

Przyznać wypada, że jenerał Manu szczerze pragnął wywiązania się z danej obietnicy. Popierał go w tem obywatelskiem dążeniu przewódzca junimistów P. Karp, który stał na czele większości rządowej w izbie i dla swobodniejszego kierowania nią nie chciał przyjąć ofiarowanej sobie wielokrotnie przez prezesa gabinetu teki. Wszelkie jednak usiłowania reformistyczne skoalizowanych stronnictw rządowych rozbijały się o różnicę zasadniczą składu izby deputowanych i senatu. Izba w większości swojej była zachowawczo-junimistyczną, skłonną do reform w duchu umiarkowanego, z potrzebami czasu i naturalnym postępem pojęć liczącego się konserwatyzmu; większość senatu jest wprost reakcyjną, złożoną z bojarów, którzy chętnie nawróciliby Rumunję raczej do średnich wieków poddaństwa ludu i wszechwładzy bojarskiej, aniżeli popchnęli ją na tory nowoczesnych reform.

O ten kontrast rozbiła się wszelka działalność produkcyjna parlamentu. W senacie stary, przedpotopowy, zapleśniały Łazarz Katardżiu ma wielkie słowo, bojary schylają przed nim głowy, jak przed fetyszem. Świeżo we czwartek odrzucił senat ustawę o wychowaniu, która wchodziła w skład umówionego pomiędzy rządem i Karpem programu reform. Ponieważ program ów, mimo szczerej chęci rządu, dotrzymanym być nie mógł, trzej wyobraziciele junimizmu w gabinecie: Majoresku, Marghiloman i Germani podali się do dymisji, a za nim poszedł wnet i cały gabinet jenerała Manu.

Prościej wiodłoby niewątpliwie do celu rozwiązanie senatu. Karp w kilku posłuchaniach doradzał je gorąco królowi: król jednak nie chce hałasem wyborczym mącić uroczystego nastroju jubileuszowego lata; wiadomo, że król Karol obchodzi w tym roku 25-tą rocznicę wstąpienia na tron Rumunji, powstałej świeżo przedtem z połączenia w jedną całość państwową tak zwanych księztw Naddunajskich, Multan i Wołoszczyzny.

Zamiast rozwiązania senatu, zdecydował się król Karol na krok nie mający, jak się zdaje, przed sobą żadnej przyszłości: na jedną jeszcze próbę ze starokonserwatyzmem. Misję utworzenia nowego gabinetu powierzył on prezydentowi senatu, jenerałowi Floresku, będącemu wyobrazicielem tej sumy nieopatrznego wstecznictwa, którą wyobraża Łazarz Katardżiu w czasowym sojuszu ze znienawidzonym intrygantem Vernesku. Taki gabinet da sobie radę ze senatem, ale bezsilnym okaże się wobec izby deputowanych, w której do opozycji konserwatystów i junimistów dołączy się jeszcze opozycyjna frakcja narodowo-liberalna. Iści się oto prawda, tyle razy wypowiedziana, że z chwilą ustąpienia Jana Bratiana, który miał rutynę i siłę, który wiedział, czego chcieć na zewnątrz i na wewnątrz, skończył się w rozwoju państwowym Rumunji okres dojrzałych i twórczych aspiracyj a zaczęło się kołysanie nawy państwowej to w prawo, to w lewo, bez samowiedzy jasno wytkniętego celu i bez silnego oparcia o grunt korzystnych dla Rumunji sojuszów międzynarodowych. Gabinet jenerała Floresku jest formacją przejściową, która żadnego pożytku nie przyniesie krajowi, chyba ten, że utoruje tem pewniej drogę do władzy stronnictwom reformy organicznej w duchu łagodnego postępu.

Poniedziałkowy dzień wyborów z gmin wiejskich Niższej Austrji do rady państwa fatalnym był dla stronnictwa niemiecko-liberalnego. Kurja ta dzieli się na osiem okręgów, z których cztery dzierżyli dotąd przedstawiciele liberalnej lewicy niemieckiej, a mianowicie okręgi: St. Pölten, Korneuburg, Neustadt i Hietzing. Obecnie nie wybrano w niższoaustrjackich gminach wiejskich ani jednego liberała, natomiast wyszło z urny wyborczej sześciu antisemitów: Muth, Fürnkranz, Dötz, Rigler, Garnhaft i Polzhofer, tudzież dwóch katolików klerykalnych: Oberndorfer i Troll. Natomiast zachowała lewica liberalna po zaciętej walce wszystkich sześć posiadanych dotąd mandatów w miastach wyższo-austrjackich.

Straszną klęskę ponieśli w dniu tym staroczesi. Na 30-tu posłów, wybieralnych z kurji czeskich gmin wiejskich, niemcy liberalni posiadali 11 mandatów i wszystkie napowrót uzyskali; staroczesi liczyli mandatów 11, młodoczesi sześć, dwa były w rękach „dzikich". Obecnie wszystkich 17 mandatów czeskich dostało się młodym, starzy nie uzyskali w gminach wiejskich ani jednego mandatu. Staroczesi są odtąd pustym dźwiękiem dla ludu wiejskiego w Czechach! Tem chyba pocieszyć się mogą, że pomiędzy kandydatami przepadłymi niema osobistości kierujących stronnictwem, oprócz może Hevery. Z celniejszych młodoczechów wyszli w tej grupie z urny

---

MŁYN ARCHIPA.

Z CYKLU „Z GŁUSZY".

— Bacz, tam na górze osika stoi. Kiwa się ona tu i tam, liśćmi przebiera, jak żyd, co groszaki rachuje; czasami piszczy, jak niesmarowane koło... ot, jak zwyczajnie wszelka osika. Aha! ale! myślicie, że to drzewo żywe, takie rosnące, na co pokazuję! Nie... to młyn Archipa!...

— A... a... a! — dzieciom oczy w słup stają, serca biją, jak dzwony farne.

— Aha! Osika stoi i stoi. Żeby to drzewo było, toby dawno przepadło. A no, do końca świata ten młyn mleć będzie!

A bacz... pod osiką... bywa, że zając biega. To Archip ony do wiatru swój młyn nakręca, śmigi wypierza, nastawia dyszel. Ot, co jest!

— Czemu tak? Czemu tak? — pytają dzieci. — Czemu to osika nie osika, zając nie zając?

— Ot, czemu! Był Archip mielnikiem u świętego Mikoły, dożył starości i szczęścia synów, a niebogaty był.

Tak ta żywot na wiatraku zbył, co mełł, a mełł, bo wiatry świętemu służyły. Przynosiły mu anioły zboże, a on za obowiązek miał zmleć je i rozdać, ktoby od świętego Mikoły znak miał.

Przychodziły ze znakiem baby stare, i sieroty głodne, i dziady słabe, a zimą do tego młyna, jak do śpichrza, biegł zwierz z kniei i pola, a ptaszki, to jak ćma spadały i gospodarzyły jak u siebie.

Długo mełł Archip sprawiedliwie, choć go czasem zawiść kąsała, i ziarna nie wziął, i synom nie dał... służbę cenił! Aż tu raz kamrat młynarz do niego przyszedł i powiada tak i tak.

Skręciła mu burza wał; zawód okrutny, bo kolęda za drzwiami; troskę ma.

Tak prosi: „Kumie, użyczcie mi swego młyna. Zmielę co trzeba, i miarkę wam oddam!"

A Archip nawet nie wiedział dotąd, co zacz miarka młynarska.

Pomyślawszy, złakomił się i zgodził.

Mełł młynarz, mełł! Przybyły anioły dostawcy: „nie brak ci?"—pytają. — Nie brak! — odpowiada Archip.

A co ma braknąć, kiedy on sieroty i dziady zbywa: „nie kazał wam święty dawać", a zwierzu i ptakowi piasek i trzaski ciska. A we młynie aż dudni kradzione mlewo, a Archip, co na swojej miarce w progu siedzi, coraz wyżej się podnosi!

A potem sobie tak pomyśliwa:

— Teraz to, czego ptaszki nie rozdziobały, biedni nie wzięli, sobie przemielę. Przehandlują to syny na woły, na odzież, na ziemię!... A kto mi dowiedzie? a w końcu, com za młynarz, żebym wiek cały miarki nie biorąc? To mi się należy.

Więc skoro ów kamrat swoje ukończył, Archip już oną dumkę wziął w duszę. Owóż w ową noc, co roki dwa łączy, kosz ziarnem nasypał i młyn puścił.

A do onego czasu ów dzień i noc ludzie świętowali, więc na całym świecie tylko młyn Archipowy pracę dostał, i skrzypiał na swą krzywdę.

Pusto było i czarno! Wiatr ino śmigi podbijał, to łapał, wokoło młynu harce wyprawiając

Szła mąka do skrzyni, biegła w worki Archip ją coraz w dłoń brał i ważył, i kosztował, i wąchał. Taka go chciwość oplątała, jak czyrówka len plącze'

Na kominku trochę tlało, zydelek podle stał, drzwi były zamknięte. Aliści patrzy Archip — na zydelku ktoś siedzi!

Zląkł się trochę, bo nikogo się nie spodziewał, ale podchodzi.

Staruszek to był z torbami żebraczemi.

— Czego chcesz?—burczy nań Archip.

— Obdarzenia proszę! Budnych to młyn.

— Może był, ale już nie będzie. Kupił ja go, drogo zapłacił. Dla siebie mielę!

— A cóż to jest, że i w tę noc świętą mielesz.

— A któż mi zabroni! Moja wola!

— Twoja wola. Ale kiedy się tobie powiodło, mnie poratuj. Bacz, głodnym, nagi, zziębnięty. Daj po garstce z każdego worka, z twojej miarki, Bożą miarkę żebrakowi.

— Idź do djabła, stary! Mało mnie to potrzeba chleba i synom moim.

— A Królestwa Niebieskiego ci nie trzeba?

— Ty, stary, pytasz się, jakbyś do Pana Boga dziś w gościnę miał iść. Nu, jak zajdziesz, to powiedz, że Archip Mielnik chce codzień wiatru na swój młyn. I tyle!

— I tyle!—powtarza staruszek, głową trzęsąc.

Wstaje potem i do kosza podchodzi.

Ręce nad skrzynią wyciągnął i rzecze:

— A cóż ty mielesz, młynarzu?

Podchodzi Archip, zagląda i osłupiał.

Pełne skrzynie, ale w skrzyni piasek; pełne worki, ale w workach piasek; pełen kosz, ale i w koszu piasek!

Patrzy, aż tu w całym młynie jasno się robi, a to ów staruszek światło daje, jak sto jarzących świec.

Chce się żegnać Archip, ale ręka jego tak tylko chodzi w koło, jak te śmigi; chce uciekać, ale nogi go tylko w okrąg noszą, jak jego młyn się kręci.

A ów staruszek powiada:

— Mielże Archipie, młynarzu, aż wszystek piasek całej ziemi na pytel zejdzie.—Mielże, aż wiatru na świecie zabraknie.—Mielże, aż póki ostatni złodziej na świecie nie zginie. Będzie to noc święta coś ją zohydził, złodziejską patronką od tego czasu

wyborczej: Filszer, Eward Gregr, Adamek i Vaszaty.

Zapalczywie walczyli młodo i staroczesi o mandaty w kurji morawskich gmin wiejskich. Jest ich jedenaście; trzy były i pozostały w rękach niemców, reszta, ośm, należała do staroczechów. Tym razem o tyle pogorszyła się ich sytuacja, że dwóch staroczechów wyraźnych: dr. Zaczek i dr. Mykiska, ustąpiło miejsca dwom „dzikim": Svozilowi i Seifertowi, którzy nie wejdą wprawdzie do klubu młodoczeskiego, ale też, idąc luzem, zubożą klub staroczeski o swoje dwa głosy. Młodoczesi nie zdobyli wprawdzie wprost dla siebie żadnego mandatu, ale uzyskali imponujące mniejszości. W rękach niemców tkwią trzy jeszcze mandaty w gminach morawskich, a mianowicie w okręgach: Znajm, Neutischein i Ołomuniec. Ale fala żywiołu narodowego podmywa coraz spręższiej ten pokład napływowy i wkrótce go zmiecie z powierzchni.

Rezultat wyborów włościańskich w obu częściach Galicji świadczy o karności społeczeństwa; wybierano tylko kandydatów, zaleconych przez obydwa komitety we Lwowie i Krakowie.

Z Krakowa donoszą nam d. 2-go b.m. co następuje: „Wczoraj, w niedzielę, po południu odbyło się przy nadzwyczajnie licznym udziale wyborców z rozlicznych sfer, zgromadzenie przedwyborcze, celem wysłuchania wyznania wiary ubiegających się o dwa mandaty trzech kandydatów.

Na zgromadzenie przybyło z górą 1,200 wyborców. Przewodniczył Mieczysław Pawlikowski. Przemawiali kolejno: Leon Chrzanowski, przypominając ćwierćwiekową blizko parlamentarną swoją działalność; dr. August Sokołowski, postępowiec, który wyznał, iż programem jego są dążności, wyrażone w ogłoszonym niedawno memorjale lewicy sejmu galicyjskiego i dr. Ferdynand Wejgel, prezes tejże lewicy, b. prezydent Krakowa. Mowy trwały przeszło trzy godziny, poczem przewodniczący wezwał wyborców do interpelowania kandydatów.

Większość, zniecierpliwiona długiemi przemówieniami oraz nieznośnym upałem, przypominającym rozkosze parowej łaźni, zażądała przystąpienia odrazu do próbnego głosowania bez interpelacji. Tymczasem kilku konserwatystów koniecznie domagało się prawa głosu. Powstał hałas niedoopisania. Kilkunastu obywateli miejskich i profesorów uniwersytetu nakryło głowy kapeluszami i weszło na estradę, gdzie zasiadał przewodniczący wraz z sekretarzami. Sędziwego Pawła Popiela przy pomocy innych wniesiono również na estradę.

Głosowało jeszcze 1,176 wyborców. August Sokołowski otrzymał 1,120, Wejgel 1,105, a Leon Chrzanowski 84 głosy.

Walka wyborcza, dotąd zacieklą na szpaltach dzienników tylko, po wczorajszem zajściu przeniosła się na ulicę. Jedynie przeciw Chrzanowskiemu toczy się ona i pomiędzy nim a Wejglem wyborcy przy głosowaniu prawdziwem rozstrzygną, mandat bowiem Sokołowskiego jest pewnym.

Br. Z.

---

szczodrą nocą się nazwie i będą w nią łotry szczęścia próbować, jak ty próbował! Wziął ty nagrodę swoją, jakiej chciał. Mielże, miel, miel!...

A gdy to mówił, zajęczało drzewo nawet, zaklęło człowieka, co je shańbił, a staruszek sakwy swe z zydelka wziął i wyszedł, po powietrzu stąpając, jak po lodzie.

Ogień też zgasł i czarność objęła młyn, i cisza ponura, ino ów piesek na kamieniu zgrzytał, i wicher po śmigach bił, jakby cepami.

Przychodzą ludzie nazajutrz, patrzą—niema młyna; przychodzą syny Archipa—niema ojca!

Puhacz: na osice siedzi, i ślepe, straszne oczy w nich wlepia, a wicher w koło drzewa śnieg w lejki skręca.

Uciekli ludzie ze strachem, rozbiegli się po świecie synowie, pomarli i prawnuki ich, a owa osika, jak stała, tak stoi.

Ani jednego listka jej nie ubyło, na zimę też ich nie zrzuca, ale poschnięte na sobie trzyma. Przez to i znać, że nie czyste to drzewo.

A w koło ta góra piasku wciąż rośnie. Co miałby ją wicher rozwiać, to zda się jeszcze nanosi.

Ludzie w koło już i siać przestali! A jakże piasek ma nie przybierać, jakże to drzewo ma nie stać, jakże Archip mlewo swe skończyć?

Braknież ta na świecie wichrów przeklętych, braknież złodziei, braknie piachu bezpłodnego?

Przestoi Archipów młyn, co dobre, nie przestoi złego, aż razem ze światem.

Ot czemu, dziatki, osika nie osika, zając nie zając!

Marja Rodziewicz.

Emigranci w Curitibie.

Jeden z dawniejszych podróżników po Brazylji, p. T. Rudzki, zamieścił w *Słowie* artykuł o kolonjach polskich za oceanem.

Powołując się na dawniejsze swoje prace w tym przedmiocie w *Wędrowcu* z r. 81-go drukowane, pan R. przypomina dzieje emigracji z r. 1875-go, w którym to czasie utworzono 13 kolonij polskich w okolicach miasta Curitiby.

Emigrację ówczesną wywołał niejaki p. Edward Zaporski, obecnie geometra rządu brazylijskiego w Morretes w prowincji Parana.

Oto historja ówczesnego ruchu według relacyj p. Rudzkiego i stan tych kolonij najdawniejszych.

Zachęcony przykładem niemieckiego przedsiębiorcy Karola Blumenau, który zrobiwszy układ z rządem na skolonizowanie prowincji S-ta Catharina, sprowadził tam i ulokował około 6,000 kolonistów, Zaporski zapragnął stworzyć coś podobnego z polakami, a za najodpowiedniejsze miejsce ku temu wybrał brzegi rzeki Iguassu, w prowincji Parana. Zrobił więc podanie do rządu w Rio Janeiro, prosząc o udzielenie koncesji i jednocześnie, jako szlązak, napisał do swoich znajomych i zachęcił kilkadziesiąt rodzin ze Szlązka do udania się do Brazylji.

Pomimo wskazówek, jakie im przysłał listownie, koloniści, ulegając namowom niemców, zamiast do prowincji Parana, pojechali do prowincji S-ta Catharina i znaleźli się w podobnem położeniu, w jakiem zastał p. Dygasiński włościan w okolicy Massaranduby. Kiedy im znudziło się wycinanie lasów i wyzyskiwanie przez ajentów i dostawców żywności, przypomnieli sobie o listach Zaporskiego, i już bez żadnych środków, odarci, żebrząc, podążyli do Curitiby. Tu znaleźli się w fatalnem położeniu, albowiem, podług rozporządzenia rządu brazylijskiego, kolonista, który opuścił raz nadany mu kawałek ziemi, do innego nie ma najmniejszego prawa, ani też żadnej pomocy od rządu otrzymać nie może. Wobec podobnej ewentualności, Zaporski musiał zaniechać planu tworzenia kolonij na brzegach rzeki Iguassu, wyszukiwał tylko dla emigrantów zajęcia w Brazylji w mieście Curitibie, a jednocześnie wystarał się u zarządu miasta o wydzielenie im, na prawach czynszowych, kawałków gruntu o parę kilometrów od miasta i zdołał utworzyć dwie kolonje: Pilarzinho i Abranches.

Okolice Curitiby tworzą obszerną wyżynę, wyniesioną na przeszło 2,000 stóp po nad powierzchnię oceanu, a więc o klimacie umiarkowanszym, zbliżonym do hiszpańskiego. Gleba w tamtych stronach nieszczególna, przeważnie glinka, mało wilgoci, często z wapiennem podglebiem. Okolice zaś rzeki Iguassu, gdzie zamierzał ulokować Zaporski polskich kolonistów, mają ziemie bez porównania bogatsze, przeważnie pokryte krzewem herbaty paraguajskiej, zwanej Matte.

Pomimo tego, że Zaporski nie szczędził swojej pracy, a nawet szczupłych funduszów, jakie posiadał, pierwsi koloniści przy lada jakiej sposobności energicznie wyrzucali mu inicjatywę, że ich sprowadził do Brazylji i to tak dalece, że przyszło do obelg słownych, a nawet i czynnych, co go wreszcie zniechęciło tak, że Curitibę opuścił. Te pierwsze nieszczęśliwe eksperymenty bynajmniej nie powstrzymały innych szlązkich wychodźców, owszem, liczba ich z każdym rokiem powiększała się, a do tego przybyło wielu z okolic Torunia, Gdańska, a wreszcie i z Galicji.

Wszyscy dążyli do Curitiby i żądali gruntów w pobliżu miasta, a usilowania ajenta brazylijskiego, Brandona, aby ich ulokować na kolonji Aspengui, w prowincji Parana, gdzie klimat jest gorętszy, nie odniosły skutku. Wobec tego prezydent prowincji Lamenia uzyskał od rządu pozwolenie na zakupienie znacznych przestrzeni od miasta i prywatnych właścicieli i na tych gruntach utworzono jeszcze jedenaście kolonij, zamieszkałych li tylko przez włościan polskiej narodowości.

Wogóle w Brazylji to jest fatalnem dla wychodźców, że grunty rządowe znajdują się w miejscach dalekich od większych miast, bez komunikacyj, a tem samem na razie kolonista nie ma szansy zarobkowania lub spieniężenia płodów. Przestrzenie bliższe i dogodniejsze przyznane są prywatnym właścicielom, którzy domagają się wynagrodzenia pieniężnego, do czego rząd bynajmniej przychylić się nie chce. Ta sama okoliczność zachodzi w prowincji Rio Grande do Sul. Pierwsi niemieccy koloniści osiedli na obszarach, należących do miasta Porto Alegre i tam utworzyli wzorowe kolonje: Nueve Hamburgo, Nueve Friburgo itd.; te zaś, które rząd organizował pod nazwą Conte d'Eu, o cztery dni drogi haniebnej od miasta Porto Allegre, nędznie wegetują i przed 11-stu laty przedstawiały bardzo smutny obraz.

Co zaś do prowincji St. Catharina, ta nie miała prywatnych właścicieli i cała liczyła się jako wyłączna własność rządu brazylijskiego. Niemcy, jako pierwsi, zajęli tam miejsca najkorzystniejsze przy ujściu rzek do oceanu, gdzie mogli łatwo spieniężyć znakomite lasy, które się tam znajdowały, a drzewo budulcowe lub deski spławiali i wysyłali okrętami do Uraguaju i Argentyny, które to kraje lasów nie posiadają. Ale naszych wychodźców podobne okoliczności już ominęły.

Ajenci emigracyjni w Rio Janeiro kierują się zwykle instrukcją rządową i często *nolens volens* wysyłają nowo przybyłych tam, gdzie im polecono. W Curitibie widziałem wielu polskich emigrantów, poprzednio wysłanych do prowincyj: San Paulo, Espiritu Santo lub Rio Grande do Sul, a którzy ztamtąd po wielu cierpieniach dostawali się do Curitiby.

Jednak i ta Curitiba nie jest żadnem Eldorado. Ci koloniści, którzy znajdują się tuż przy mieście (kolonje: Pilarzinho, Abranches, S-to Ignacio, S-to Candida) mają dość łatwe zarobki w mieście lub w cegielniach; wreszcie mogą spieniężyć drzewo, które obrobili na swoich działkach i odstawili do miasta. Inne zaś kolonje, jak: Thomas, Coelho, Inspector, Carvalho, oddalone przeszło o 20 kilometrów od miasta, już pozbawione były tej szansy i w ogóle pędziły żywot nędzny, a przed jedenastu laty niemal co tydzień widziałem gromady włościan z tych kolonij, jak otaczały dom prezydenta prowincji, prosząc o zapomogę. Wogóle zauważyłem, że sama produkcja gruntów nie była w stanie wyżywić kolonistów. Ci, którzy ręczną pracą zarobili tyle, że mogli kupić kilka krów lub koni, nażywali się ustalonymi, bo sprzedaż masła lub wreszcie furmanki, dawały im niezłe dochody; ale podobni szczęśliwcy przed jedenastu laty jeszcze do wyjątków należeli.

Z korespondencji Dygasińskiego widać, że włościanie, osiedleni przy Massarandubie, narzekali przeważnie na fatalny klimat, na złe warunki bytu, tak różnego od tego, w jakim znajdowali się w Królestwie Polskiem i wreszcie na wyzysk i brak wszelkiej pomocy duchowej.

Otóż, jakkolwiek i w okolicy Curitiby szczęścia wychodźcy nie znajdą, przecież to główne złe nie spotka ich w tak wybitnych objawach. Klimat na wyżynach Parany niemal umiarkowany; od wyzysku ajentów obronią ich rodacy, jako świadomi cen miejscowych i wartości monety brazylijskiej; pokarmy zbliżone są do tych, których tu używali, a księża: Przetarski, Grabowski i Gurowski, kapelani wychodźców, nie odmówią im pociechy religijnej.

Dodaję, że koloniści polacy kierują się dziwnym konserwatyzmem; na działkach swoich sieją żyto jare, z którego robią chleb i nie zrażają się, że im to zboże daje liche rezultaty, a do kukurydzy, czarnego grochu, manioki lub plantacji tytuniu nie mają najmniejszego przekonania. Może to jest główną przyczyną lichych rezultatów z uprawy gruntu?

Rządowi brazylijskiemu, dla przyczyn politycznych, nie podoba się nagromadzanie zbyt dużej liczby jednej i tej samej narodowości w pewnej okolicy. Sądzę jednak, że wobec nalegań ze strony emigrantów, popartych przez reklamację inteligencji, władze zezwolą wreszcie, aby ci, co już do Brazylji przybyli, ulokowani zostali na wyżynach prowincji Parana. W mojem przekonaniu, wszyscy koloniści, którzy udali się do San Paulo, do Santa Catharina, do Minas Geraes, tam się nie ostoją; nawet owe projektowane przez Zaporskiego brzegi Iguassu, jako dalekie od głównych dróg komunikacyjnych, nie przedstawiają wielkiej szansy dla naszych wychodźców, a jedynie w okolicach Curitiby mogą oni wegetować i znaleźć jakie takie środki egzystencji.

Ostatecznie, mojem zdaniem, ani włościanie, ani rzemieślnicy polacy, obecnie w Brazylji szczęścia nie znajdą; przemysł dotąd bardzo tam mało rozwinięty, cena zarobku, niegdyś wysoka, od chwili, jak przybyli włoscy emigranci, spadła do wielce niskiego poziomu, wobec wygórowanej opłaty za ubranie i za żywność, a roboty w plantacjach kawy, w klimacie niezdrowym, u właścicieli z okolic St. Paulo, słynnych z okrucieństw i nadużyć wszelkiego rodzaju, byłyby dla polskich wychodźców zabójczemi.

Sobowtór Napoleona III-go.

„*Enrichissons-nous!*"—powtarzał sobie Ludwik Filip w chwilach wolnych od panowania, to też w d. 24-ym lutego r. 1848-go, opuszczając Paryż, zostawił we Francji majątku na 40 miljonów, nie licząc kapitałów, złożonych w banku angielskim.

„*Amusons nous!*"—hasłem było drugiego cesarstwa, zabawie też poświęcał wolne chwile Napoleon III-ci i dwór jego, wśród szeregu rozrywek na pierwszem miejscu stawiając teatr. Pomagali tu cesarzowi jego „*maîtres de plaisir*": Offenbach, Merimées, Viollet le Ducs, a szczególniej w charakterze dyrektora „Komedji francuzkiej" Arsène Houssaye.

Ten ostatni zatem w pamiętnikach swoich źródłowym jest i wielce wiarogodnym dziejopisem owych wesołych chwil Tuillerjów, oddanych rozrywce i zabawie. Mnóstwo tu szczegółów i ciekawych i charakterystycznych; wybieramy jeden z wielu.

W najświetniejszych czasach drugiego cesarstwa markiza de Paiva, zapalona wielbicielka opery włoskiej, zajmowała w niej jedną z lóż w *avant-scene'ie*, naprzeciw loży cesarskiej; gniewało to cesarzową, podczas gdy cesarza bawiło.

Pewnego wieczoru zauważył ten ostatni w loży markizy pyszny parawanik japoński, zasłaniający sobą właścicielkę do połowy. W loży cesarskiej żadnej nie było zasłony, a światło lamp parapetowych raziło oczy Eugenji.

Napoleon, rozmawiając z jednym ze swoich adjutantów, rzekł bez żadnej zresztą myśli ukrytej:

— Jakaż ona szczęśliwa ta pani Paiva, zasłonę taką posiadając. Cesarzowa właścicielką jest zaledwie śmiesznie małego wachlarzyka.— Wachlarze, wówczas używane, drobnych bardzo bywały rozmiarów.

Adjutant chwilę później odwiedził markizę w jej loży i powtórzył jej rozmowę z cesarzem, w odpowiedzi na co pani Paiva, zdjąwszy zasłonę z jej podstawy, wręczyła ją adjutantowi, prosząc, aby z uwagą, iż parawanik ofiaruje osoba, która w czasie licznych a długich podróży nabyła go w Konstantynopolu, własnoręcznie zechciał zasłonę oddać Napoleonowi.

Adjutant nie śmiał odrzucić ofiary, tem więcej nie śmiał uczynić tego cesarz, przyjął więc dar i ustawił parawanik przed żoną. Eugenja wszakże, która śledziła z pod oka manewr cały, niecierpliwym ruchem ręki odsunęła zasłonę przed cesarza.

Z kolei Napoleon uznał za stosowne wywdzięczyć się markizie za jej grzeczność i niespodzianie, w parę dni później odwiedził ją w jej własnym pałacu, do czego może skłoniła go głównie chęć obejrzenia głośnej zbiorami dzieł sztuki rezydencji możnej pani.

Wieść o wizycie tej rozniosła się po mieście, nie taiła jej zresztą markiza i między innemi przebieg odwiedzin cesarskich opowiedziała Arsenowi Houssaye'owi.

Zwierzenie się to markizy pociągnęło za sobą cały szereg scen zabawnych.

„Pewnego razu—opowiada Houssaye—zebrani byliśmy na jednym z piątkowych jej objadów u markizy, na które po dziesięć tylko osób zapraszała. Zabawa przeciągała się długo, gdy nagle około północy kamerdyner otwierając drzwi szeroko zameldował: „Jego cesarska mość!"

W sali zapanowało milczenie. Wszyscy powstali z miejsc, a gospodyni śpiesznie pobiegła naprzeciw dostojnego gościa. Napoleon podniósł rękę ruchem Chrystusa, uśmierzającego fale morskie.

— Przychodzę—rzekł—nie po to, abym przerywał zabawę, proszę cię tylko, pani, o miejsce przy stole twoim i udział w zabawie, istnej uczcie Platona.—Tu cesarz podał ramię markizie, odprowadził ją ku jej gotyckiemu krzesłu, sam zaś, bez zwracania uwagi na to, czyje zajmuje, siadł na miejscu obok.

— O czemże mówiliście panowie?—zapytał cesarz.—Chciałbym, aby rozmowa w tym samym tonie i po tym samym temacie toczyła się dalej.

— Najjaśniejszy panie—odparł Sainte-Beuve—mówimy o kobietach, wspólnym nieprzyjacielu naszym. To cała nasza polityka.

— Przyjaciele moi nie zanudzają mnie nią nigdy—podchwyciła gospodyni.—Przed politykującym zamknęłabym drzwi domu mojego.

— I słusznie, pani, jakże chętnie pragnąłbym do rzędu przyjaciół jej należeć—odrzekł cesarz z pełnym rezygnacji uśmiechem, wodząc po nas łagodnym swoim, ospałym wzrokiem i pokręcając, jak to było jego zwyczajem, wąsa.

Z widocznym apetytem Napoleon ukrajał sobie i zjadł kawałek tortu.

— Najjaśniejszy panie—ciągnęła dalej markiza — rozbieraliśmy dziś właśnie teorję woli. Wszakże można zawsze najprzeciwniejsze opanować losy? Stawiam tu za przykład pana Alberyka Second, który sobie przed chwilą poprzysiągł, że zostanie dyrektorem opery.

— Dlaczegożby pan Alberyk Second królestwa marzeń swoich nie miał posiąść?—odparł Napoleon.—Tymczasem mianuję go komisarzem przy teatrach cesarskich.

Gospodyni domu, jakkolwiek nie było u niej zwyczajem palić w jadalni, podała dostojnemu gościowi papierosa i zapaliła go, prosząc, aby dla wypoczynku po uroczystościach Tuillerjów zechciał dom jej czasem odwiedzać.

— *Oh oui*—zawołał cesarz—*car ce pays là est bien embêtant!* (O tak! nudne to strony.)

Wszyscy zdziwieni spojrzeli po sobie, gdy nagle wrzekomy Napoleon głośnym uderzył śmiechem i poznaliśmy w nim aktora Vivier, naśladującego aż do złudzenia cesarza."

W kilka dni później Vivier scenę powyższą, na wyraźny rozkaz Napoleona, powtórzyć musiał w czasie miesięcznego przyjęcia u cesarzowej.

Vivier był już obecnym na salonach, gdy wszedł cesarz. Spostrzegłszy aktora:

— *Ah, bonjour monsieur Vivier*—zawołał, podając mu rękę z uśmiechem.—Słyszałem, iż mnie pan do złudzenia naśladujesz i z powodzeniem bawisz się w cesarza.

— Niezupełnym, najjaśniejszy panie, braknie mi do tego na surducie czerwonej wstążeczki, którejbym zresztą godniejszemu od siebie odstąpił, a o którym najjaśniejszy pan zapomniał—odparł Vivier, robiąc aluzję do Alberyka Second, sam go bowiem żartami mianował komisarzem teatrów cesarskich.

Po chwili namysłu Napoleon odgadł, o co chodziło.

— Będę o tem pamiętał—rzekł półgłosem.—Ale, panie Vivier—ciągnął dalej—pozwólże i mnie zobaczyć kopję siebie samego.

Po pewnem ociąganiu się i wahaniu aktor cofnął się nieco, a następnie, przechyliwszy głowę melancholicznie na bok, ze wzrokiem utkwionym w przestrzeń, wyprostowawszy górną część ciała, podskakując, jak to zwykł był czynić Napoleon, podszedł do Persigny'ego, który stał tuż obok cesarza.

— Panie!—rzekł — książę zapomniałeś już drogi do Tuilerjów,od trzech tygodni nie widziałem cię u siebie.

Był to właśnie czas, w którym Napoleon z najstarszym z przyjaciół swoich i stronników w drobnem pozostawał nieporozumieniu.

— Najjaśniejszy panie, czekam na skinienie twoje — odparł poważnie Persigny.

— Co porabia księżna?—pytał dalej *pseudo*-cesarz.

— Czyż możliwą rzeczą jest wiedzieć kiedy dokładnie, co porabiają kobiety?—brzmiała odpowiedź.

Tu Vivier przybrał ton sentencjonalny, jakiego chętnie Napoleon przy byle okazji używał.

— Książę Persigny — rzekł — nie powinno się nigdy abdykować. Miej na pamięci obiedwie abdykacje Napoleona I-go, pomnij abdykacje Karola X-go i Ludwika Filipa.

To mówiąc, aktor krokiem majestatycznym posunął się dalej.

Głośnym śmiechem przywitali obecni ucieszną scenę. Na odgłos wesołości z dalszych salonów przybyła cesarzowa w towarzystwie księżnej Metternich, markizy Gallifet i hrabiny Pourtalés, spóźniła się jednak, Vivier zakończył przed chwilą przedstawienie, którego nie wypadało zbytecznie przedłużać.

Po upływie trzech dni, Vivier otrzymał order „Legji honorowej", Alberyk Second zaś nominację na komisarza teatrów cesarskich. (=)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Birż. wied.* dowiadują się, iż w zeszłym tygodniu rozpoczęły się posiedzenia komisji, zajmującej się kwestją elewatorów. Komisja przyjęła podobno zasadę, iż elewatory nie mogą stanowić monopolu kolei, lecz że mogą być oddawane do eksploatacji osobom prywatnym. Jednocześnie została poruszona kwestja warrantów, które mogłyby być notowane na giełdzie.

= *Odesk. wiestn.* donosi, iż ministerjum finansów postanowiło podwyższyć normę zaliczeń na zboże, przewożone kolejami z 60 do 75% wartości towaru. Oprócz tego istnieje projekt, aby zaliczenia mogły być wydawane nietylko na stacjach, jak się to dotąd praktykowało, lecz w ajenturach kolejowych.

= W uzupełnieniu szczegółów, podanych w *Kurjerze* z d. 15-go lutego o zamianowaniu inżeniera Ursati zarządzającym budową oddziału kolei syberyjskiej od Władywostoku do Chabarówki i Grafskoj nad rzeką Ussuri, korespondent nasz petersburski zaznacza, iż suma 2 miljonów rs. na rozpoczęcie budowy wymienionego oddziału już została wyasygnowaną. Pan Ursati wraz z inżenierami i urzędnikami wyjedzie z Odesy na statku floty ochotniczej „Jarosław" d. 15-go b. m. do Władywostoku, gdzie d. 27-go kwietnia stanąć winien. Budowa 385 wiorst oddziału: Władywostok-Grafjskaja rozpoczęta zostanie w drugiej połowie kwietnia r. b. i ukończona w r. 1895-ym. Relsy, części składawe mostów i tabor kolejowy będą w miarę postępowania robót przewożone z Rosji do Władywostoku statkami floty ochotniczej. Z powodu dającego się dotkliwie uczuć w kraju ussuryjskim braku robotnika, zarząd więzienny wysyła w marcu przez Odesę do Władywostoka 600 aresztantów, z których część była już zatrudniona przy budowach kolejowych.

= Ułożenie bruku drewnianego na placu Teatralnym przed gmachem ratusza, na przestrzeni 330 sążni kwadratowych, objęte projektem budżetowym na r. 1889-ty, na co wyznaczono z kasy miejskiej rs. 8,250, bynajmniej nie zostało zaniechane, lecz dlatego dotychczas projektu tego nie wykonano, iż na przeszkodzie temu stało kanalizowanie gmachu ratusza, które dopiero w roku bieżącym zostanie ostatecznie ukończonem. Po ukończonem kanalizowaniu, bruk z kostek drewnianych, taki sam, jak na Nowym Świecie, będzie ułożony wzdłuż całego gmachu ratusza.

= Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, iż sesja członków komitetu opieki nad plantacjami, niedoszła w d. 2-im b. m. do skutku, odbędzie się w nadchodzący poniedziałek, d. 9-go, o godz. 7-ej wieczorem, w sali sztandarowej ratusza.

= Jutro, o godz. 7½ wieczorem, w lokalu Towarzystwa przemysłu i handlu odbędzie się posiedzenie członków sekcji IV-ej, rzemieślniczej, którego porządek dzienny obejmuje: 1) odczytanie protokółu z poprzedniej sesji; 2) dr. Adam Przyborowski wyłuszczy rzecz „O racjonalnem obuwiu"; 3) decyzja zjazdu technicznego w sprawie szkół rzemieślniczych, proponowanych przez sekcję IV-tą; 4) o kwalifikacjach rzemieślniczych i konsensach, wreszcie 5) ze skrzynki zapytań i nowości w rozmaitych rzemiosłach.

= Dziewiętnaste zgromadzenie ogólnę akcjonarjuszów Banku dyskontowego warszawskiego odbyć się ma d. 16-go kwietnia.

= Obrońca prokuratorji, adwokat Perkowski, zawiadamia, iż po Leopoldzie Krupeckim, zmarłym w 1880-ym r., wakuje spadek w sumie 105 rs. i jeżeli w ciągu sześciu miesięcy wylegitymowani spadkobiercy nie zgłoszą się po odbiór, kwota powyższa przejdzie na własność skarbu państwa.

= Z powodu obecnej niepogody, zamierzone w dniu jutrzejszym (czwartek) przedstawienie „Pałacu z lodu" w Dolinie Szwajcarskiej, na rzecz ubogich pod opieką Towarzystwa dobroczynności, które to przedstawienie połączone być ma z koncertem orkiestrowym i ogniami sztucznemi w ogrodzie, odłożone zostaje do przyszłej soboty.

= Członek tutejszej inspekcji rządowej, r. st., inżenier Trubinkow, przechodzi do inspekcji kolei: bałtyckiej, carsko-sielskiej i siestrorieckiej, w charakterze inspektora oddziałowego.

= **Z teatru i muzyki.**

* Z powodu niedyspozycji pani Ludowej zmieniono dzisiaj widowisko w teatrze Rozmaitości.

Zamiast „Klubu kawalerów", nowy afisz zapowiada „Nikaretę", „Przez wdzięczność", „Dzienniczek Justysi" i „Consilium facultatis".

* W ogrodzie Saskim dzisiaj „Szalony pomysł".

* Na wieczór jutrzejszy repertuar zapowiada: w ogrodzie Saskim „Fausta", w Rozmaitościach „Klub kawalerów" i w Małym „Zemstę nietoperza".

* Teatr Mały wystawi w przyszłym tygodniu nową krotochwilę p. t. „Państwo Moulinard".

* Nowe występy Modrzejewskiej na naszej scenie rozpoczną się w przyszłym tygodniu.

Uformowane będą dwa abonamenty, każdy po trzy przedstawienia.

Nadto Modrzejewska wziąć ma udział w przedstawieniu na cel dobroczynny.

* Wczorajszego wieczoru znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Rozmaitości 364, Letnim 265 i Małym 176.

= **Ze sztuki.**

* Pierwszy transport tegorocznego premjum dla członków Towarzystwa sztuk pięknych już nadszedł do Warszawy.

Z uwagi, iż na początek nadesłano zaledwie piątą część potrzebnych egzemplarzy, zarząd postanowił premjum wydawać obecnie tylko miejscowym członkom Towarzystwa.

Premjum to, jak wiadomo, stanowi kopja z obrazu Zdzisława Jasińskiego, wykonana w akwaforcie.

= Konkurs.

Pomimo, iż termin na składanie prac konkursowych na budowę nowego dworca kolei wiedeńskiej w Warszawie jest już bardzo krótki, bo wynoszący niespełna dwa miesiące, jednakże do obecnej jeszcze chwili nadchodzą coraz nowe listy, żądające nadesłania warunków konkursu i bliższych danych, dotyczących samej budowy.

Wiadomość o zamierzonym projekcie najpóźniej, jakby sądzić można, dostała się do pism włoskich, gdyż w tych dniach właśnie, za pośrednictwem ambasady włoskiej w Petersburgu, zażądano 20 egzemplarzy szczegółowych warunków konkursu.

Jak słyszeliśmy, osobom, które podjęły prace nad projektem nowego dworca, mają być rozesłane wkrótce szczegółowe wykazy materjałów, z oznaczeniem cen, praktykowanych na miejscu.

= Pracownia zoologiczna.

Z inicjatywy dra Józefa Nussbauma, znanego przyrodnika, powstała w Warszawie niezbędna dziś do badań w zakresie fauny pracownia naukowa, zaopatrzona w najpotrzebniejsze przybory i narzędzia, mikroskopy, mikrofony, termostaty itp.

Projekt otworzenia takiej pracowni dał się urzeczywistnić dzięki poparciu, jakie znalazł w zarządzie dawnego ogrodu zoologicznego, który w pałacyku Bagateli udzielił odpowiedniego pomieszczenia.

Rezultaty dwuletniego istnienia pracowni ujawniły się w pracach naukowych, ogłoszonych bądźto w „Pa-

miętniku fizjograficznym", bądźto w oddzielnych wydawnictwach przez młodych współpracowników: dra Nussbauma, pp. Józefa Pietruszyńskiego, Henryka Lindenfelda i A. Landego.

Rozwiazanie spółki ogrodu zoologicznego, jak pisze we *Wszechświecie* dr. Nussbaum, zagroziło chwilowo istnieniu pracowni, która, jak już zaznaczyliśmy, dowiodła już swojego pożytku dla nauki, pozbawiając ją najważniejszego warunku bytu—lokalu.

Kilka jednak osób, którym sprawa nauki krajowej leży na sercu, zakrzątnęło się około wynalezienia nowego lokalu dla instytucji, i jest nadzieja, że wkrótce rozpocznie ona nanowo chwilowo zawieszone swe funkcje.

= U subjektów.

W nadchodzącą sobotę, d. 7-go b. m., w lokalu stowarzyszenia subjektów handlowych na Miodowej odbędzie się wieczór prestidigitatorski.

Wieczór ten wyłącznie dla członków i ich rodzin urządza warszawski magik, p. Wł. Rybka.

= Półpoście.

W dniu dzisiejszym przypada „półpoście".

Zwyczaj rozbijania naczyń z popiołem o drzwi sąsiadów w obrębie miasta zatarł się prawie zupełnie.

Na przedmieściach tradycja przetrwała dotąd, dzięki figlarnym terminatorom rzemieślniczym.

= Slizgawka.

Na torach lodowych zapanowała pustka.

Lód zalany wodą jest już dla sportsmanów niedostępny.

Przedsiębiorcy też się krzątają około zamknięcia nawiedzonych odwilżą ślizgawek.

W roku bieżącym, dzięki trwałym mrozom, mieli oni z utrzymywania terenów łyżwiarskich wcale pokaźne zyski.

= O Dygasińskim.

Ekspedycja Dygasińskiego wybornie jest znaną włościanom i robotnikom zarówno tu w kraju, jak i śród emigrantów za oceanem.

Oto charakterystyczny ustęp z listu niejakiego Franciszka Dzięciołowskiego z Rio Janeiro, drukowanego w *Wieku:*

„Słuchajcie gazet, księży, bo u nas jest jeden redaktor z Warszawy i on to właśnie objeżdża wszystkie kąty po Brazylji i donosi wiadomości listownie, co się dzieje w Brazylji."

„Chodzi i śledzi rząd brazylijski, aby go uchwycić, ale on nie głupi i co przybędzie do innych okolic, to pod innem nazwiskiem."

„Nazywa się Dygasiński."

List pisany jest d. 11-go stycznia do rodziny w łaskiem.

= Po dolary.

Częste są wiadomości o rozmaitych spadkach amerykańskich, rzadko jednak dają się słyszeć o zrealizowaniu sukcesji.

Do wyjątkowych więc szczęśliwców mogą zaliczać się spadkobiercy Bernarda Hattingera, niegdyś warszawianina, który zmarł bezdzietnie w r. 1881-ym w Filadelfji.

Rodzina H. początkowo obliczała spadek na miljony dolarów, które jednak zredukowały się do skromniejszej sumy.

Według urzędowego zawiadomienia, cała sukcesja, po załatwieniu wszelkich formalności prawnych, wynosi 47,560 dolarów.

Jeden z 7-iu wylegitymowanych sukcesorów, p. Józef Hattinger, zaopatrzony w formalne plenipotencje, wyjechał onegdaj do Stanów Zjednoczonych po odbiór dolarów.

= Okradzenie sklepu.

Dziś rano właściciel składu sukna i kortów przy ul. Długiej pod nr. 46-ym, Juljusz Hucze, otwierając magazyn, zauważył, iż drzwi sklepu są wyłamane.

Opróżnione z towaru półki dowodziły jasno, iż nie jeden, lecz kilku złodziei operowało w nocy.

Oprócz towarów łokciowych, których wartości na razie trudno ocenić, złodzieje zabrali futro wartości 280 rs.

= Ze schodów i drabiny.

Pod nrem 13-ym przy ul. Piwnej pięcioletni Antoni Chruściński, synek miejscowego stróża, spadł ze schodów.

Podniesiono chłopca z mocno rozbitą głową i dotkliwemi obrażeniami na całem ciele.

Za rogatkami powązkowskiemi Wojciech Kaczkowski i Jan Sędziak, ustawiając drabinę przy strychu, przeznaczonym na skład owsa i siana, spadli ze znacznej wysokości.

Sędziak złamał nogę, Kaczkowski zaś zranił się w głowę i poniósł silny szwank krzyża.

= Niebezpieczne przejście.

Prenumerator nasz z ulicy Wareckiej, p. Ł., donosi, iż wczorajszego wieczoru, około godziny 10-ej, przechodząc przez ogród Saski, w pobliżu kiosku meteorologicznego został napadnięty.

Jakieś podejrzane indywiduum gwałtownie przypadło do p. Ł., który, dzięki szybkiej ucieczce, uniknął ograbienia.

Ponieważ przed ukończeniem widowiska w teatrze ogród zazwyczaj jest pusty, należałoby w miejscach gdzie niema latarń, urządzić posterunki policyjne.

= Z ulicy.

Wczorajszego wieczoru Bronisława Wolska, zamieszkała pod nrem 56-ym przy ulicy Dzielnej, w przejściu przez ulicę upadła i niebawem powiła chłopczyka.

Matkę z dzieckiem w pożądanym stanie zdrowia odwieziono do mieszkania.

Na ul. Koszykowej Sebastjan Czurżyński, 13-letni chłopiec, wdrapawszy się na stertę lodową, spadł ze znacznej wysokości.

Czurżyński złamał nogę, a nadto został zraniony stwardniałą masą śniegu w głowę.

= Dwa podrzucenia.

Do kuchni mieszkania państwa Staniszewskich, w domu Sechmana na Pelcowiźnie, przyszła jakaś kobieta, prosząc o robotę.

Kiedy żądaniu jej nie można było zadośćuczynić, nieznajoma odeszła, pozostawiając w pobliżu pieca na razie niezauważony koszyk.

Dopiero w kilka minut po odejściu kobiety przekonano się, iż w koszyku leży uśpione niemowlę płci żeńskiej, liczące parę tygodni życia.

Państwo St., którzy niedawno stracili dwoje własnych dzieci, postanowili zająć się losem podrzutka.

Nie tak szczęśliwym był chłopczyk parodniowy, którego matka podrzuciła w ustępie domu pod nrem 32-im przy ulicy Hożej.

Niemowlę odesłano do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Pożary.

Nocy dzisiejszej w jednem z mieszkań pod nrem 7-ym przy ul. Granicznej z niewiadomej przyczyny wszczął się ogień.

W podwórzu domu pod nrem 54-ym na Krakowskiem-Przedmieściu, od nieostrożnie wyrzuconego popiołu z zarzewiem zapaliła się obficie nagromadzona słoma.

W obu wypadkach domownicy ogień stłumili.

Przy ulicy Czystej pod nrem 6-ym wyniknął ogien na poddaszu, lecz został ugaszony przez kominiarzy z 3-go oddziału straży.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 5-go marca, w rządzie gubernjalnym suwalskim, odbędzie się licytacja na budowę szosy i dostawę narzędzi dróżniczych na części traktu simno-marjampolskiego od wsi Krasna do osady Simna w obrębie powiatu kalwaryjskiego na przestrzeni 8-miu wiorst i 50 sażeni od rs. 57,522 kop. 35; wadjum należy wnieść w sumie 5,760 rs.

— Do d. 6-go marca w kantorze stowarzyszenia spożywczego Merkury składane być mogą przez członków wnioski, kwalifikujące do roztrząsania na zebraniu ogólnem.

— D. 6-go marca, w rządzie gubernjalnym siedleckim, odbędą się licytacje: 1) na naprawę traktów gubernjalnych i mostów w powiecie bielskim od rs. 14,447 kop. 36; 2) na naprawę traktów i mostów w powiecie radzyńskim od rs. 10,254 kop. 5; 3) na naprawę dróg i mostów w powiecie sokołowskim, wraz z dostawą narzędzi drogowych, od rs. 5,701 kop. 74.

ZE ŚWIATA.

× **Z Krakowa** donosi nasz korespondent pod d. 2-im b. m.: Jubileuszowa uroczystość 60-ej rocznicy otrzymania przez sędziwego dra Józefa Majera stopnia lekarza odbyła się wobec bardzo licznego grona osób zaproszonych, całego ciała profesorów uniwersytetu, członków Akademji umiejętności i uczniów wszechnicy. Z Warszawy nadeszły telegramy od: Towarzystwa lekarskiego, *Gazety lekarskiej*, wielu lekarzy i przyrodników, dziennikarstwa, redakcyj: *Ateneum*, *Encyklopedji* itd. Nadeszły także gratulacje z Petersburga, Kijowa, Dorpatu, Pesztu, Pragi, Paryża, Bonn, Berna itd. Powtórnie dziękował dr. Majer za wszystkie te życzenia z prawdziwem rozrzewnieniem. Uroczystość trwała trzy godziny.

× **Z Poznania** donoszą nam, że dwóch artystów teatru tamtejszego zachorowało w tych dniach po spożyciu szynki, zakupionej w jednej z tamtejszych masarni. Choroba objawiła się u nich najpierw w oczach, tak, że początkowo udali się o radę lekarską do okulisty, który ich dopiero objaśnił, że chorują na... trychinozę. Artysta, p. Szałkowski, jest niebezpiecznie chory; drugi, p. Kosiński, nie tak bardzo, gdyż zjadł szynki owej mniej.

× **Okropne morderstwo.** We Lwowie wywołało ogromne wrażenie spełnione tam 1-go b. m. skrytobójcze morderstwo. O szczegółach tej zbrodni donoszą nam ze Lwowa: Morderstwa dokonała 26-letnia rozwódka, Marja Kobryn, która przed kilku laty porzuciła swego męża nauczyciela, na osobie swego kochanka, znanego przedsiębiorcy pogrzebów (pod firmą „Concordia") Emila Opuchlaka, 31 lat liczącego, zamożnego człowieka. Opuchlak żył z nią od lat kilku, pożycie ich jednak w ostatnich czasach wcale nie było dobrem. Kobrynowa, której dotychczasowy sposób życia się sprzykrzył, postanowiła zerwać stosunek z Opuchlakiem przez zgładzenie go ze świata. Około godz. 7-ej zrana wyprawiła więc służącą do miasta, a sama wziąwszy siekierę, zadała Opuchlakowi kilka głębokich ran w głowę powyżej prawego ucha. Po tym czynie opuściła mieszkanie i udała się do dyrekcji policji, gdzie oznajmiła lakonicznie, iż „zabiła Opuchlaka". Policja, przybywszy na miejsce czynu, zastała jeszcze Opuchlaka przy życiu. Nieszczęśliwy miał jeszcze tyle siły, iż ojcu na jego zapytanie odpowiedział: „To Wanda mi zrobiła", tak bowiem nazywał on zwykle Kobrynowę. Potem popadł w stan agonji i mimo natychmiastowej pomocy, udzielonej mu przez lekarzy, wyzionął ducha. Kobrynowa, która jako dalszy motyw czynu podaje także zazdrość, twierdzi, że po spełnieniu zbrodni zamierzała odebrać sobie życie, ale gdy jej się to nie udało, oddała się sama w ręce sprawiedliwości. Opuchlaka poznała w r. 1887-ym, gdy bawił chwilowo w Stryju. Ostatecznie za namową jego opuściła dom rodzicielski, przeniosła się do Lwowa i tutaj zamieszkała z nim razem. Z początku stosunek ich był bardzo przyjemny, żyli spokojnie, aż dopiero w drugim roku Opuchlak zmienił się, zaczął z nią źle się obchodzić. Wskutek tego cztery razy uciekała do Stryja, Opuchlak każdym razem pojechał tam za nią i skłaniał do powrotu. O powodach zbrodni krążą najrozmaitsze pogłoski. Jedno z pism twierdzi, iż utrzymywała ona stosunek miłosny z jakimś młodym człowiekiem, mieszkającym w tym samym domu. Opuchlak miał być zazdrosnym i z tego powodu były ciągłe awantury. Kobrynowa jest przystojną blondynką, dobrej tuszy. Rozprawa sądowa wobec przyznania się Kobrynowej odbędzie się wkrótce. Opuchlak w całem mieście popularną był figurą.

× **Udana kuracja.** Z Frankfurtu dochodzi wiadomość o zupełnie udanej kuracji kochiną. Szczęśliwym pacjentem była służąca nazwiskiem Bina Stein, dotknięta suchotami w wysokim stopniu, a która od października r. z. leżała w miejscowym szpitalu św. Ducha. Po 20-tu zastrzyknięciach kochiny pacjentka opuściła w dniu 28-ym z. m. szpital, zdaniem lekarzy, zdrowa zupełnie.

× **Pani „Stojąca Niedźwiedzica".** Temi dniami zawinęła do Ameryki na statku „Scandria" ciekawa rodzina, złożona z męża Matu Rachi (Stojącego Niedźwiedzia), żony jego, dwojga dzieci i rodziców żony. Stojący Niedźwiedź należy do plemienia indjan Ogallala, liczy lat 28, a opuścił Amerykę z trupą Buffalo-Billa. W Wiedniu poznał 24 lat obecnie liczącą Ludwikę Rieneck, przystojną blondynkę, zakochał się w niej, a zyskawszy wzajemność, poprowadził do ołtarza. Stojący Niedźwiedź w kółku rodzinnem używa djalektu sioux'ów, którym tak żona, jak i dwie córeczki jego, jasne blondynki, niczem nie przypominające rasy indjan, w wieku 3½ i 2½ roku, posługują się bez trudności. Dzieci rozumieją nadto język niemiecki. Pani „Stojąca Niedźwiedzica" jest córką byłego dyrektora jednej z fabryk chemicznych w Czechach, który towarzyszy dziecku wraz z żoną swoją do Ameryki, pragnąc się na miejscu przekonać, jaki ją tam los czeka. W razie niepowodzenia za Oceanem, cała rodzina „Niedźwiedzia" powrócić zamierza do Austrji.

BAŃKI MYDLANE.

— Czy pani grywa na fortepjanie?

— Bardzo rzadko... Ale teraz będę grywała częściej. Sukno na stoliku się podarło, będziemy więc grywali w stukułkę na fortepjanie...

*

Podobno jeden z młodych lekarzy, któremu odkrycia Kocha płoszyły sen z powiek, wynalazł środek leczniczy p. t. „Homeopatina", przeciwdziałający niebezpiecznej chorobie, zwanej *prelegentomanja.*

*

— Ależ, panie—rzecze jakiś darty ze skóry nieborak do aptekarza—bierzecie ceny bajeczne! Zarabiacie chyba rubel na rublu!

— Ale gdzietam!—odrzecze słodko aptekarz—minęły te czasy! Teraz biedny aptekarz może uważać się za szczęśliwego, gdy zarobi kopiejkę na kopiejce... Daję słowo!...

— M. S. w sprzeczce o „Dziady" Mickiewicza, z W. Mączewskim, ofiaruję rs. 1 dla niezamożnych studentów.

— Pani K. J. złożyła na nędzę wyjątkową rs. 2 kop. 80.

— Na wpis dla uczniów: Zebrane u pp. K. rs. 9 kop. 85.

— Na schronienie nauczycielek w Królikarni: W rocznicę imienin ś. p. Kazimierza Janczewskiego dnia 4 marca r. b., pozostała żona składa rs. 5.—M. B. i K. G. kop. 60.

NEKROLOGJA.

† Ś. P.

FRANCISZEK LANGE,

majster mularski i obywatel miasta Warszawy, po krótkiej chorobie w dniu 3 marca przeniósł się do wieczności, przeżywszy lat 51. Pozostała w ciężkim smutku żona wraz z dziećmi zaprasza krewnych i przyjaciół na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 5 marca r. b., tj. we czwartek, o godzinie **10-ej i pół** zrana, w kościele WW. Świętych na Grzybowie, a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła zaraz po nabożeństwie na cmentarz powązkowski. Oddzielne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—913

† Ś. p. Małgorzata z Kowalskich Chodaczyńska,

po ciężkich cierpieniach, opatrzona św. sakramentami, w dniu 3 marca r. b. przeniosła się do wieczności, przeżywszy lat 76. W głębokim smutku pozostały mąż, syn, synowa i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w dniu 5 marca r. b., to jest we czwartek, o godzinie **11-ej i pół** przed poł., w kościele św. Krzyża, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła zaraz po skończonem nabożeństwie, na cmentarz powązkowski. —912—

Ś. † P.

Józef Sobierański,

radca stanu, b. pomocnik naczelnego prokuratora, b. senatu, rejent,

opatrzony świętemi sakramentami, po długich cierpieniach, zasnął w Bogu dnia 2-go marca 1891 r., przeżywszy lat 70. Pogrążeni w głębokim smutku: żona, córki, synowie, zięć i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na żałobne nabożeństwo w górnym kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, w dniu 5-ym marca, t. j. we czwartek, o godzinie **10-ej i pół** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godzinie **4-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —910—

Ś. † P.

Władysław

IUNOSZA-DĄMBROWSKI,

b. obywatel ziemski gub. mińskiej, powiatu nowogrodzkiego,

opatrzony św. sakramentami, po krótkich cierpieniach, przeniósł się do wieczności dnia 26-go lutego 1891 roku, przeżywszy lat 60.

Pogrążeni w głębokim smutku: żona, synowie i córki zapraszają krewnych i życzliwych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w górnym kościele św. Krzyża, dnia 6-go marca, to jest w piątek, o godzinie **11-ej** przed poł. —893

† W dniu 5 marca, to jest we czwartek, za spokój duszy

ś. p. Konstancji z Sawczyńskich PODWYSOCKIEJ,

odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele Narodzenia N. Panny Marji na Lesznie, o godzinie **11-ej** przed poł., na które zaprasza się rodzinę i znajomych. —917

† Dnia 5-go marca, to jest we czwartek, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele katedralnym św. Jana, w kaplicy, odprawi się nabożeństwo za dusze 907

ś. p. Marji z Bielińskich

Porczyńskiej i ś. p. Stanisławy Bielińskiej.

† Jutro, to jest dnia 5-go b. m. w następnym dniu imienin

ś. p. KAZIMIERZA de VILLE,

odprawioną będzie wotywa żałobna, o godzinie **10-ej** zrana w kościele św. Antoniego (po-reformackim) przy ulicy Senatorskiej, na którą pozostała wdowa i dzieci zapraszają krewnych i znajomych. —889—

† W sobotę, to jest dnia 7-go marca r. b., za duszę 884

ś. p. Szymona Sikorskiego,

jako w 3-cią rocznicę zgonu odprawi się msza żałobna w kościele św. Krzyża przed wielkim ołtarzem, o godz. **8-ej** rano.

† Jutro w kościele św. Anny (po-bernardyńskim), o godzinie **10-ej** zrana, odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę

ś. p. Adama Charczewskiego,

obywatela miasta Warszawy i małżonki jego ś. p. **Małgorzaty z Żebrowskich**, na które pozostałe córki, zięć i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —872—

† W dniu 3 marca, o godz. 10 rano rozstała się z tym światem

ś. p. z Podgórskich

Pelagja Szretter,

przeżywszy lat 43. Pogrążony w głębokim smutku mąż z braćmi zaprasza krewnych i przyjaciół na msze żałobne, o godzinie **10-ej** zrana, to jest we czwartek dnia 5-go marca, w kościele po-karmelickim na Lesznie, a w tymże samym dniu, o godzinie **3-ej** po południu na wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski. —912—

† Dnia 5-go marca, to jest jutro, jako w rocznicę śmierci

ś. p. APOLONJI SWIESZEWSKIEJ,

i syna jej **ś. p. JANA**, b. adwokata przysięgłego, magistra prawa i administracji, odprawioną zostanie w kościele św. Krzyża, o godzinie **10-ej i pół** zrana msza święta, na którą pozostały mąż i ojciec zaprasza życzliwych pamięci zmarłych. —905

† Dnia 12 (24) lutego w Brześciu Litewskim zmarła

ś. p. Eugenja z Dawidowiczów

CHRZANOWSKA.

Zacna ta kobieta zeszła z tego świata w kwiecie wieku, pozostawiając w nieutulonym żalu męża i dwoje dzieci.

Zmarła odznaczała się wszystkimi zaletami, była kochającą żoną i matką, powszechnie szanowaną obywatelką, wspaniałomyślną panią dla sług i ubogich.

Tłum ludzi towarzyszący orszakowi pogrzebowemu i rzewne łzy najbliższej rodziny i przyjaciół, świadczyły najlepiej o ile ś. p. Eugenja była kochaną i poważaną.

Cześć pamięci jej cieniom oddają wszyscy znajomi wspólnie z wiernym przyjacielem, znającym zmarłą najbliżej.

—877— **M. K.**

† PODZIĘKOWANIE.

† Wszystkim, którzy raczyli oddać ostatnią przysługę matce naszej

ś. p. Franciszce Dziurdziewicz,

przy wyprowadzeniu zwłok na miejsce wiecznego spoczynku, składamy serdeczne „Bóg zapłać!" 901

Córki: Anna Jakstowicz i Józefa Piekarska.

NADESŁANE.

Nowy wyborowy gatunek cygar pod nazwą **„*Casadores*"** w cenie rs. 4 za 100 szt. fabryki E. Ehrenfrieda, poleca ***Wandalin i S-ka***, plac Teatralny nr 11.

Z Petersburga.

Świeże podrażnienie stosunków pomiędzy Francją a Niemcami z powodu znanej odmowy malarzy francuzkich w sprawie wzięcia udziału w wystawie berlińskiej, oraz wyjazd z Paryża cesarzowej Fryderykowej z obawy nieprzyjaznych demonstracyj — wywołują w *Now. wr.* następujące uwagi:

„Wzajemna sytuacja Niemiec i Francji stała się obecnie wielce naprężoną, to też z zadowoleniem widzimy, że ze źródeł urzędowych francuzkich starają się osłabić owo naprężenie. Więc pośpieszono objaśnić, że cesarzowa Wiktorja jeździła do Paryża w sprawie prywatnej, że z powodu tej podróży nie było żadnych przedwstępnych doniesień, za pośrednictwem poselstwa niemieckiego w Paryżu i francuzkiego w Berlinie i nareszcie, że rząd rzeczypospolitej wstrzymał się od wszelkiego wpływania na decyzję malarzy francuzkich.

„Należy się spodziewać — pisze dalej *Now. wr.* — że wszystko to wpłynie na uspokojenie umysłów w Berlinie i że po za powrotem do *status quo ante* żadnych innych ujemnych rezultatów nieudana próba cesarzowej Fryderykowej nie będzie miała. Rząd berliński nie ma interesu ujawniać zbytnio swego niezadowolenia, skoro raz już wyparł się wszelkiego znaczenia „politycznego" inicjatywy nietylko cesarzowej Wiktorji, lecz i samego cesarza Wilhelma w sprawie pojednania. Uważać fakt spełniony za niepowodzenie polityczne, znaczyłoby przyznać się do pewnej nieroztropności w polityce. Bo jakże można się było decydować na zwrócenie się w stronę Francji, skoro nie zebrano widocznie dostatecznych danych o tem, jak Francja przyjmie podobny „awans."

Kończy gazeta petersburska słowami:

„Ze swej strony szczerze pragniemy, aby wypadki te nie zamąciły spokoju, jaki zapanował w Europie od czasu dymisji ks. Bismarka i p. Crispi'ego. Dla osiągnięcia tego celu dość będzie, jeżeli publiczność francuzka i prasa nie będą pędziły wody na młyn berliński przez utrzymywanie rozdrażnienia i zachowają zupełną obojętność wobec wybryków prasy niemieckiej."

Ta sama gazeta w korespondencji paryzkiej przytacza następujący szczegół:

„Matka cesarza niemieckiego w ciągu pierwszych dni pobytu swego w Paryżu otrzymała około 15,000 listów. Większa ich część, jak się łatwo domyśleć, składała się z próśb o wsparcie. Treść pozostałych składała się z propozycji zwrócenia Alzacji i Lotaryngji, aby dwa wielkie narody mogły następnie żyć z sobą na wieki w zgodzie i przyjaźni. Twierdzą (a pogłoska ta pochodzi z gmachu poselstwa niemieckiego), że wszystkie te odezwy utrzymane były w tonie grzecznym i pełnym szacunku bez jednego obelżywego słowa. Powinno to oczywiście pocieszyć cesarzowę Wiktorję po tych wszystkich hałaśliwych protestach, któremi ją w ciągu ostatnich dni ugaszczali Déroulède, Rochefort, a w części i Cassagnac. Co prawda, cesarzowa Fryderykowa przedłużyła wizytę zanadto. A z francuzami trzeba być zawsze ostrożnym i zbytnio się nie forsować."

Mosk. wied. zamieściły w ostatnim numerze artykuł wstępny o kolei transsyberyjskiej, której budowa, jak wiadomo, rozpoczyna się z nastąpieniem wiosny.

„Do urzeczywistnienia tego kolosalnego przedsięwzięcia—piszą *Mosk. wied.*—potrzebne będą również kolosalne kapitały, obliczone w przybliżeniu na 30 miljonów rubli, które wyasygnowane zostaną w ciągu dziesięciu lub dwunastu lat budowy. Ale niewątpliwą jest rzeczą, iż żaden wydatek nie będzie tyle pożytecznym, ile ten właśnie. Tak sądzą wszyscy dalekowidzący i zdrowo myślący ludzie w całej Rosji i za granicą, kolej bowiem transyberyjska zbliży niejako niewyczerpane bogactwa dalekiego wschodu do przedsiębiorczych i rozporządzających odpowiednim kapitałem państw zachodnio-europejskich, dla Rosji zaś mieć będzie przedewszystkiem pierwszorzędne znaczenie strategiczne.

Z jakiem zainteresowaniem śledzą za granicami Rosji stopniowe fazy tego olbrzymiego przedsiębiorstwa, dowodzi cały szereg artykułów w prasie zagranicznej. W londyńskim *Timesie* znajdujemy obszerny artykuł, obfitujący w masę szczegółów, zaczerpniętych, jak zapewnia autor, z urzędowych dokumentów. Oprócz tego w artykule dotknięto obszernie spornych kwestyj, tyczących się kierunku drogi. Okazuje się, że pierwotnie istniał projekt skombinowania linji kolejowej z komunikacją parowcową, lecz że projekt ten został odrzucony wobec faktu zamarzania rzek i jezior syberyjskich w ciągu większej części roku. Z różnych projektowanych kierunków wybrano najkrótszy i obliczono wartość wiorsty nowej kolei na 70,000 rs., wliczając w to budynki stacyjne, oraz tabor ruchomy."

Birż. wied. zwracają uwagę na nowy zwrot w sferze finansistów berlińskich względem operacyj finansowych russkich. Według gazety petersburskiej, wiele danych pozwala sądzić, że przy następnych konwersjach

„Świat finansowy niemiecki zajmie znów wybitne stanowisko, przywracając równowagę w rozmieszczeniu za granicą papierów russkich, które w ostatnich czasach coraz bardziej zaczęły się gromadzić na francuzkim rynku pieniężnym. W Berlinie mają nadzieję, że oczekiwana operacja konwersji pożyczek wschodnich nie będzie dokonana bez należytego udziału sfer finansowych niemieckich. Tylko czy możliwe jest wspólne działanie finansistów paryzkich i berlińskich?"—zapytuje w końcu gazeta.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego"

Petersburg 4-go marca. (*Tel. Aj. półn.*)— Urzędowy telegram z Singapore donosi, że Jego Cesarska Wysokość Cesarzewicz Następca Tronu znajduje się w pożądanem zdrowiu i we czwartek wyjeżdża do Batawji.

Petersburg 4-go marca. (*Tel. Aj. p.*)—J. E. Jenerał-Gubernator warszawski, jenerar-adjutant J. W. Gurko, przedstawił się w dniu wczorajszym Najjaśniejszemu Panu.

Petersburg 4-go marca. (*Tel. Aj. półn.*) — W poniedziałek francuzka komisja wojenna oglądała Kronsztad. W klubie morskim przyjmowano gości śniadaniem.

Petersburg 4-go marca. ((*Tel. Aj. półn.*) – Przybył tu z Warszawy J. G Bloch.

Petersburg 4-go marca. (*Tel. Ajen. półn.*)— Dziś otwiera się zjazd przedstawicieli banków ziemskich, zwołany specjalnie dla przedyskutowania kwestji konwersji sześcioprocentowych pożyczek na pięcioprocentowe obok odpowiedniej konwersji listów zastawnych.

Odessa 4-go marca. (*Tel. Ajencji półn.*) — Żegluga znowu zaczyna napotykać na przeszkody z powodu mrozów. Komunikacja wskutek zamieci śnieżnych na kolejach południowo-zachodnich znowu jest utrudniona.

WYBORY W AUSTRJI.

Wiedeń 4-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Wczoraj odbyły się wybory do rady państwa z gmin wiejskich Szlązka (trzy mandaty) i Krainy (pięć mandatów). Na Szlązku wybrani: jeden niemiec należący do środka, jeden antisemita i polak ks. Świeży. Antisemita Türk upadł. W Krainie wybrano pięciu słoweńców, w tej liczbie hr. Hohenwartha.

Wiedeń 4-go marca. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Dzisiejsza *Neue freie Presse* stwierdza powszechny wzrost żywiołów skrajnych. Rząd zmuszony jest paktować z niemcami liberalnymi. Przywrócenie dawnej większości federacyjno-klerykalno - zachowawczej niemożliwe.

Wiedeń 4-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Wybory galicyjskie sprawiły tu wielkie wrażenie, zwłaszcza zupełne usunięcie żywiołu włościańskiego; tudzież upadek zaciętego nieprzyjaciela ugody, hofrata Kowalskiego (starorusina).

Praga czeska 4-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — *Politik*, oceniając wynik wyborów czeskich, powiada: „Niestety, dziki romantyzm zwyciężył!" Matusz zawołał: „Nieszczęsny dzień dla narodu!" Rieger wyjeżdża na Rivierę.

LAWINY.

Wiedeń 4-go marca. (*Tel. pr. K. W.*)-- W Dolnej Styrji około Cilli dwanaście lawin zasypało kolej.

GROŹBY NIEMIECKIE.

Berlin 4-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — *Norddeutsche Allgemeine Ztg.* pisze: Do uspokojenia

się prasy francuzkiej przyczyniło się, obok spokojnej i poważnej postawy jednomyślnej w tym razie prasy niemieckiej, także przywrócenie przymusu paszportowego na granicy alzacko-lotaryńskiej. Środek ten przypomniał francuzom, że Alzacja i Lotaryngja należą po wieczne czasy do Niemiec, że na granicy wykopano dół, który można jeszcze rozszerzyć i pogłębić, gdyby zachowanie się Francji do tego zmusiło.

Berlin 4-go marca. *(Tel. pryw. Kur. W.)* — Cesarzowa Fryderykowa wystosowała list do cesarza, w którym zapewnia go, że doznała w Paryżu we wszystkich sferach, liczących się z odpowiedzialnością moralną i towarzyską, jaknajgościnniejszego i najdelikatniejszego przyjęcia.

Berlin 4-go marca. *(Tel. pryw. Kur. Warsz.)*— Opinja publiczna Niemiec, uspokojona co do Francji wobec pojednawczej postawy rządu tamtejszego i poważnej prasy republikańskiej, zajęła się obecnie wyłącznie sprawą poróżnienia się Capriviego ze stronnictwem wolnomyślnem, wywołanego burzliwą dyskusją sobotnią w parlamencie, ale zapewne przygotowywanego już dawniej. Prasa wolnomyślna skonsternowana, widocznie robiła ona sobie wielkie nadzieje. Kartelowcy trjumfują.

PODRÓŻ CESARZOWEJ.

Paryż 4-go marca. *(Tel. pryw. Kur. War.)*.— *Liberté* wystąpiła z sensacyjnym artykułem przeciw rządowi. Zapytuje ona, jakiem prawem rozwiązana formalnie liga patrjotyczna odegrała w ostatnich dniach tak decydującą rolę? Ośmielona pobłażliwością rządu może ona pewnego dnia wywołać straszliwe zajście, którego zażegnanie okaże się niepodobnem. Wczoraj kapitulowano przed krzykaczami, którzy zagłuszyli „Thermidora" w teatrze, dzisiaj milczą wobec demonstracyj tak zwanych „patrjotów". Czy to znaczy rządzić, porządek i spokój utrzymywać w kraju?

ULGI DLA ROLNIKÓW.

Paryż 4-go marca. *(Tel. pryw. Kur. W.)* — Izba deputowanych odesłała do komisji budżetowej 343 głosami przeciw 118 wniosek Méline'a, aby wszystkie w ciągu marca zasiane zbożem grunty uwolnić w r. 1891-ym od podatku gruntowego. Minister rolnictwa Develle zgadza się na wniosek, żądając zastrzeżenia, że ulga ma dotyczyć tylko mniejszych właścicieli ziemskich.

ZAKAZ TOTALIZATORA.

Paryż 4-go marca. *(Tel. pryw. Kur. War.)*— Zakaz totalizatora i wszelkich zakładów przy wyścigach wchodzi w departamentach Sekwany, tudzież Sekwany i Oisy z d. 8-ym b. m. w życie, w innych później.

OTWARCIE KORTEZÓW.

Madryt 4-go marca. *(Tel. pryw. Kur. War.)*— Mowa tronowa, wygłoszona na otwarcie kortezów, podnosi serdeczne stosunki ze Stolicą apostolską, jak to na państwo szczerze katolickie przystało. Mowa zapowiada amnestję dla politycznych przestępców, wypowiedzenie traktatów handlowych, zaprowadzenie obowiązkowego wychowania wojskowego, zmniejszenie ciężarów publicznych i regulację długu bieżącego.

ROZBICIE BANKU.

Montecarlo 4-go marca. *(Tel. pryw. K. W.)*— Bank rozbity wczoraj przez anglika, który wygrał 175,000 franków.

FEDERACJA AUSTRALSKA.

Londyn 4-go marca. *(Tel. pryw. Kur. W.)*— Biuro Reutera donosi z Sidneju: W poniedziałek zgromadził się tutaj pierwszy parlament wspólny skonfederowanych państw australskich. Prezesem wybrano prezesa ministów Nowej Walji południowej, Parkesa, wiceprezesem prezesa ministrów Queenslandu, Griffitha.

JUBILEUSZ RUMUŃSKI.

Bukareszt 4-go marca. *(Tel. pryw. K. W.)*— *Lupta* donosi, że cesarzowie: Franciszek Józef i Wilhelm przybędą na jubileusz króla Karola w d. 22-im maja do Bukaresztu. W pałacu królewskim mają już robić przygotowania ku temu.

SPRAWA STANOJEWICZA.

Belgrad 4-go marca. *(Tel. pr. Kur. W.)* — Komisja skupczyny uchwaliła pięcioma głosami przeciw dwom wydanie dr. Stanojewicza w ręce sądów za zdradę stanu, obrazę majestatu, zamach na rejencję i rząd, tudzież naruszenie spokoju publicznego. Skupczyna wzięła pod obrady projekt nowego prawa prasowego.

Wiedeń 4-go marca. *(Tel. pryw. Kur. W.)* — Przybył tu wczoraj król Milan. Jutro wyjeżdża do Belgradu.

Berlin 4-go marca. *(Tel. pryw. Kur. War.)*— Wczoraj był cesarz Wilhelm na obiedzie parlamentarnym u ministra Boettichera do godziny jedenastej w nocy.

Berlin 4-go marca. *(Tel. pryw. Kur. Warsz.)*— Oczekiwana manifestacja ze strony rządu w kwestji robotniczej ma sprostować błędne zapatrywania na stanowisko rządu w tej kwestji, tudzież potępić wyraźnie dążenia robotników górniczych, oparte na solidarności z zagranicznemi żywiołami socjalnemi.

Rzym 4-go marca. *(Tel. pryw. Kur. W.)* — Leon XIII obchodził wczoraj uroczyście rocznicę swego wstąpienia na Stolicę apostolską.

Rzym 4-go marca. *(Tel. pr. Kur. Warsz.)*— Izba jednomyślnie odmówiła przyjęcia dymisji prezesa Biancheri'ego. Stanowisko rządu wzmocnione.

Rzym 4-go marca. *Tel. pryw. Kur. War.)* — Papież na przyjęciu kardynałów wyraził pewność, że w tym roku umrze.

Rzym 4-go marca. *(Tel. Aj. półn.)*—Przedstawiony izbie deputowanych przez ministra skarbu Luzzatiego budżet na r. 1892-gi wykazuje 71 milj. oszczędności. Wydatki na armję i flotę zmniejszono o 24 milj.

Bruksella 4-go marca. *(Tel. pryw. K. W.)*— Codziennie odbywają się wielkie pochody socjalno-republikańskie na rzecz powszechnego głosowania. De-Volders wygłosił wczoraj z okna mowę do ludu. Porządek niezakłócony.

Chrystjanja 4-go marca. *(Tel. pr. K. W.)*— Król powierzył utworzenie gabinetu rektorowi Steenowi, literatowi.

Belgrad 4-go marca. *(Tel. pryw. Kur. W.)*— Skupczyna wszystkiemi głosami przeciw dziesięciu zezwoliła na posiedzeniu wczorajszem na oddanie Stanojewicza w ręce sądu.

Berlin 4-go marca. *(Tel. pryw. Kur. War.)* —
Ruble w gotówce **238 25** (wczoraj 238.10).
Ruble na dostawę **238 25** (wczoraj 238.—)

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu T. Rudzkiemu.*— Najuprzejmiej prosimy szan. pana o łaskawe podanie swojego adresu.

— *Dąbrowiance Z.*— Mówi się: robota wymaga kilkogodzinnej pracy. — H. Berger: „Łatwa metoda gruntownego nauczenia się w krótkim czasie języka angielskiego z pomocą lub bez pomocy nauczyciela" (z wymową w języku polskim przy każdem słowie), wydanie wznowione, rs. 1 kop. 20, oprawne w karton rs. 1 kop. 50. Na przesyłkę pocztową należy dodać kop. 15.—Przyjmujemy.

— *Stałej prenumeratorce.* — Obecnie w Tyrolu powietrze jest jeszcze dość mroźne. W ostatnich dniach termometr wskazywał między 0 a 3 stopnie mrozu, przytem częste zawieje śnieżne.

— *Panu W. S., prenumeratorowi z ul. Nowogrodzkiej.* — Poinformuje zarząd kasy pożyczkowej artystów teatrów warszawskich.

— *Panu Karolowi G., prenumeratorowi z ul. Leszno.*—Lekcje kaligrafji udziela p. M. Reicher, Bielańska, 4. Warunki według ugody.

— *Panu Mieczysławowi W.* — Czytelnia nowości, Nowy-Świat, 21.

— *Starej prenumeratorce z Nowolipek.* — Dom schronienia dla nauczycielek przyjmuje li tylko osoby z zawodu nauczycielskiego. Z innych zakładów wymieniamy: dom przytułku Opieki N. Panny Marji, Żytnia, 1 (na 175 kobiet) i dom schronienia starców św. Ducha i Panny Marji, obojej płci, Przyrynek, 6. O bliższych szczegółach może sz. pani powziąć wiadomość na miejscu. Przyjęcie zależne jest od tego, czy obecnie wakuje miejsce.

— *Panu F. K.* — Lekarzy polaków, prócz przybyłych na kurację, nie posiada wymieniona miejscowość.

— *Panu F. D. w Warszawie.* — Wiadomość o wynalezieniu środka przeciwko rakowi podaliśmy w telegramie. Dotąd żadnych bliższych wiadomości o środku tym w pismach specjalnych nie było; nie omieszkamy, skoro otrzymamy bliższe szczegóły, zaznajomić z niemi naszych czytelników.

GIEŁDA.

Warszawa d. 4-go marca.

Berlin nadesłał nam dziś lepsze szacowania, zapowiadał bowiem 238, 238.25 i 238.50, co odpowiada kursom 42.02½, 41.97½ i 41.91½ bez kosztów, a otrzymane nadto depesze stwierdzały mocne usposobienie giełdy tamtejszej. Petersburg cenił Londyn po rs. 8.51 z odbiorem natychmiastowym. Nasze zebranie rozpoczęło obroty dość drogim kursem za Berlin wpłatowy, a mianowicie po 42.10 (równia 237.50 m. bez kosztów). Gdy jednak nadeszły taksy powyższe, a nadto pojawiło się zaofiarowanie waluty z najpoważniejszej strony, kurs uległ obniżce i zeszedł do 42.05 (t. j. 237.80 m. za 100 rs.). Różnice tworzą dziś 5 kop., a przy uwzględnieniu wczorajszego końcowego kursu 72½ kop. na korzyść rubli. W dostawach robiono dziś niewiele. Sprzedano dostawy z odbiorem stałym w końcu maja r. b. po 42.05 i po 42, w końcu kwietnia r. b. po 42.10, oraz z odbiorem stałym i stosownie do woli kupującego w końcu b. m. po 42.10.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim **Berlinem** obracano po 42.10, 42.07½ i 42.05, nie zatrzymując sią dłużej przy żadnym z tych kursów, przy żądaniu po 42.30. Długi Gdańsk oddawano po 41.90 i 41.87½, a inne niemieckie krótkoterminowe miasta bankowe po 41.95 i 41.92½. **Londyn** krótki po 8.57 w zaofiarowaniu nominalnem. **Paryż** krótki chciano zbyć po 34.22½, nabywano zaś po 34 i 33.97½. **Wiedeń** krótki po 74.90 w żądaniu nominalnem.

W papierach obroty średnie, lecz dość żywe, przy tendencji mocniejszej. Żądano za listy likwidacyjne 97.15 i 96.90, względnie do wielkości odcinków, kupiono zaś kilkanaście tysięcy rubli w tysiączkach i pięciosetkach po 96.80, 96.90 i 96.95. Wschodnie pożyczki w zaofiarowaniu po 103 I i II em. i po 104 III-ej em., za kilka tysięcy I i II em. otrzymano 103. Zabrano kilka pożyczek premj. I em. po 237.50 i 238 oraz kilkanaście listów premjowych szlacheckich pełnoopłaconych po 216.75. Nową pożyczkę 4% chciano zbyć po 96.25, w dużych i po 96.50 w małych odcinkach, nabyto zaś kilkanaście tysięcy w dużych po 95.75 i 95.80.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 100.50 I serji i po 190 II, III, IV i V serji, a umieszczono kilka tysięcy I s. po 100.25 i 100.30, oraz kilkadziesiąt tys. najmłodszej serji po 99.80 i 99.85. Listy zastawne m. Warszawy ofiarowano po 100.50 I-ej s., 100.25 II s., 99.75 III s. I 99.25 IV i V-ej s., wzięto kilkadziesiąt tys. V-ej s. po 98.90, 88.95 i 99. Sprzedano kilkana- tys. obligów kanalizacyjnych miasta Warszawy po 98.70 i 98.60. Ulokowano kilka tysięcy 6% list. zast. płockich po 103.10.

Zapłacono 1.37, $1.36^{11}/_{12}$ i $1.36^{5}/_{6}$ za kilkanaście tysięcy rubli kuponów celnych, oraz za kilka tysięcy marek w gotówce 42.07½.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych słabsze. Krótki Berlin ofiarują po 42.05. *W. O.*

Okowita. Wiadro od 8.84^{8} do 8.86^{4}, garniec od 2.88 do 2.88½. Dowozów brak. Usposobienie b. mocne. Cena warsz. Tow. ocz. i sprz. spir. 11.05.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 4-ym marca. Dostawy w dniu dzisiejszym były minimalne. Pszenicy wystawiono na sprzedaż 150 korcy, usposobienie nieokreślone, płacono za wyborową 6.15, średnią i białą nie zajmowano się dziś wcale. Żyta dostarczono 100 korcy i płacono przy tendencji dość słabej za wyborowy gatunek po 4.65, za średni po 4.20. Mocne usposobienie dla owsa utrzymało się, płacono względnie do dobroci ziarna po 2.50 do 2.75. Dostawiono dziś owsa 150 korcy. Parę partyjek koniczyny czerwonej zaofiarowano po 32 do 34 rs., ceny jednakże były zbyt wygórowane, gdyż nabywców nie było.

Miód i wosk pszczelny. Usposobienie dla Miodu wciąż leniwe i ceny bez zmiany. Fabryka p. Jana Wróblewskiego zakupiła w tym tygodniu około 200 pudów miodu wołyńskiego po rs. 4 kop. 40 i około 125 pudów przetapianego po rs. 3 kop. 75. Miód akcjowy biały sprzedawano po rs. 5.60 do 5.75, lipcowy biały rs. 5—5.50, jasno żółty rs. 4.50 do 5, bronzowy od rs. 4 do 4.50, a russki przetapiany rs. 3 kop. 50 do 4 za pud netto. Miód z woskiem w zaniedbaniu, krajowy rs. 4—4 k. 35, a za russki od rs. 3 kop. 50 do 4 za pud. Wosk jednakowo jasny bez fusów rs. 18.00 do 19 kop. —, średnie gatunki od rs. 17 kop. 50 do rs. 18, a pośledni od rs. 17 do 17 kop. 50 za pud netto. Ceny powyższe należy rozumieć franco skład kupującego, w partjach *li tylko* hurtowych, przy tarze netto i za gotówkę, według wiadomych zwyczajów handlowych.

Chmiel. *Nowy Tomyśl.* Aczkolwiek tydzień ubiegły zaznaczył się dalszą obniżką ceny chmielu, można jednakże stwierdzić, iż chęć kupna wzrasta, a obroty w tym tygodniu były większe niż w tygodniach poprzednich. W charakterze odbiorców pękniejszych gatunków występowali szczególniej posiadacze browarów z sąsiednich prowincyj i płacili ceny, względnie do notowań bawarskich, zadawalniające. Hodowcy chmielu wstrzymują się od sprzedaży, a wielu z nich za lepszy towar żąda do 200 mar. Średnie gatunki nie mają pokupu, tylko małe partje nabyto po niskich cenach w celach wysyłki. Towar pośledni, który tylko w małej ilości znajduje się w roku bieżącym na składzie, nie znajdował pokupu. Ceny obecne wynoszą: za piękny towar do 160 m., za średni 140 do 145 m. Zapas chmielu we wszystkich obwodach hodowli wynosi obecnie 2,000 centn., a zatem prawie drugie tyle co w tymże czasie roku zeszłego.

Toruń dnia 26-go lutego.—Pszenica stale, 126 funt. pstr. 180 mar., 128 f. jasna 185 m., 130 f. jasna 187 m. Żyto bez zmiany 122 f. 167 m., 124/5 f. 163 mar. Jęczmień browarny 146 do 156 m., na paszę 119 do 123 m. Groch na paszę 11 121 m., średni 124 do 130 mar. Owies 129—132 mar. Łubi

niebieski 81 do 83 mar. Gryka 134 do 138 mar. Wszystko za 1000 kilogramów franco kolej włącznie z cłem. Makuchy rzepakowe 4.55—4.70 m., okrągły format 4.90 do 5 m. Makuchy lniane 5.00 do 5.35 m. Otręby pszenne miałkie 4.05 do 4.10 m.; jasne średnie 4.15 do 4.20 m., grube 4.25 do 4.30 m. Otręby żytnie 4.50 do 4.55 mar. Wszystko za 50 kilogramów franco kolej.

Libawa 27-go lutego. Żyto wyżej, ciężkie (z gwar. 120 f. holen.) 81—82 kop; owies biały mocno, loco 70—73½ kop., wyborowy 74 do 78 kop., litewski 71 do 73 kop., szarpany (bez ości) z wagą 85 funt. od 76 kop.; owies czarny stalej;czarnopstry 66 kop. do 69 kop., czarny 69 do 71 kop.; jęczmień wyżej 68 do 70 kop., wyborowy 76 do 77 kop., pastewny 69 do 70 kop.; pszenica bez nabywców; hreczka lekka 78 do 79 kop., z gwarancją wagi 100 f. 82 do 84½ kop.; groch 70 do 75 kop.; wyka litewska 65 do 66 kop.; fasola biała 85 do 105 kop.: siemię lniane stale, 114 do 130 kop., konopne 142 kop.; otręby pszenne 54 do 59 kop.; makuchy konopne 47—48 kop. za pud. Dowóz w d. 25 i 26-ym lutego wynosił: 174 wagonów żyta, 36 wagonów jęczmienia, 357 wagony owsa i 243 wagonów różnych innych towarów.

Chmiel. *Londyn.* Na tutejszym rynku chmielowym zupełnie spokojnie, kupują tylko posiadacze browarów na potrzeby bieżące, handlarze zaś wstrzymują się od zakupów, ponieważ ceny są bardzo wysokie. Jak się zdaje angielscy hodowcy chmielu nie mają zamiaru wyzbywać się z reszty zbiorów po tanich cenach, skutkiem czego nie ma obrotów. Dowóz w ostatnim tygodnim tygodniu wynosił 10 bel z Hamburga, 14 bel z Antwerpji i 137 bel z Vliszingen.

Odesa 24-go lutego. (Rynek zbożowy). Ożywienie, jakie się zamanifestowało na naszym rynku zbożowym w ciągu ostatnich 2-ch tygodni, wzmocniło się jeszcze więcej w ostatnim tygodniu sprawozdawczym. Tranzakcie były liczne, a ceny doznały mocnej zwyżki 2-ch kop., a nawet więcej na pudzie. Obecne ceny pszenicy ozimej w porównaniu do cen z dnia 1-go stycznia r. b., wykazują podrożenie przynoszące 5%, a dążność zwyżkowa nie wypowiedziała jeszcze swojego ostatniego słowa. Jaszem jest, iż z chwilą, gdy zepasy nasze zaczynają się zmniejszać, a widoki dostaw ze strony rolników, aż do czasu nowych zbiorów, są bardzo ograniczone, ceny pszenicy ozimej na rynku tutejszym nie przedstawiają żadnego prawdopodobieństwa zniżki. Przeciwnie, jesteśmy przekonani, iż zwyżka poczyni dalsze postępy i nie bylibyśmy zupełnie zdziwieni, gdybyśmy w danej epoce dosięgli cen, jakich od początku kampanji nie widzieliśmy wcale. Pszenicy ozimej targowano około 126,950 czetw. po rs. 1 do rs. 1.04 za gatunki wyborowe, po 94 do 97 kop. za gatunki drugorzędne i po 90 do 92 kop. za gatunki poślednie. Pszenice zupełnie ordynaryjne, zawierające przeszło 30% żyta i innych domieszek obcych, płacono po 81 do 86 kop., po której to cenie gatunki te ofiarowane były przed miesiącem. Sandomierka miała obroty względnie ograniczone z powodu braku większych zapasów. W składach tutejszych posiadamy zaledwie 20,000 czetw. tego ziarna, które jest trzymane po 94 kop. do rs. 1.02 za pud. Girka z okolic Kachowki podniosła się stopniowo do 80 kop. za pud. w spichrzu; ziarno z okolic Nikopola płacone było dziś po 90 do 92 kop., a piękne girki aleksandrowskie osiągały 93 do 95 kop. W spichrzach posiadamy kilka partyj starej girki z tych samych okolic, które są trzymane po rs. 1.04 za pud. Girki z okolic Odesy w gatunkach pierwszorzędnych trzymane są po rs. 1 i wyżej, podczas gdy gatunki drugorzędne targowano od 89 kop. do 91 kop. Żyta sprzedano około 18,200 czetw., t. j. prawie całkowitą ilość zapasów tutejszych, po 74 do 78 kop. za pud. Teraz więc musimy oczekiwać otwarcia żeglugi, ażeby mieć możność zrobienia nowych zapasów. Jeżeli informacje nasze są dokładne, to z okolic Dniepru nie możemy się spodziewać wielkich zapasów. Co się tyczy jęczmienia, to możemy to samo powiedzieć, cośmy mówili o życie. Ostatnie 12,000 czetw., jakie posiadaliśmy na składzie, zostały sprzedane po 67 kop. w spichrzu. Kukurydza była bardzo poszukiwana, lecz zbyt wygórowane żądania właścicieli towaru, uniemożliwiały zupełnie tranzakcje. Obecne zapasy nasze kukurydzy wynoszą około 10,000 czetw., które są trzymane po 65 kop., a nawet i wyżej. Dostawy z wewnątrz kraju są prawie żadne. Rośliny oleiste: Mamy do zaznaczenia tylko jedną sprzedaż rzepaku, dokonaną przez dom eksportowy na rzecz innego domu, po cenie rs. 1.48 za pud w śpichrzu. Ilość zboża wyeksportowanego z portu odeskiego od d. 20-go stycznia st. st. do d. 26-go stycznia st. st. r. b., wynosi 671.000 pudów.

Nafta. W ostatnim tygodniu na rynku nafty żadne zmiany nie zaszły. W Warszawie sprzedają niżej rubla za pud bez beczki z akcyzą, franco rezerwoar, a w Carycynie notują 65½ do 66 kop. bez kosztów. Sezon 1890/1 r. można już zaliczyć do przeszłości, a jak się interes naftowy w roku przyszłym ukształtuje, dziś przewidzieć dokładnie nio podobna. Widoki jednakże nie są najlepsze.

Miedź. Rozruchy w Chili spowodowały pewną zwyżkę G. M. B., która jednakże nie dotknęła ani Tough, ani też B. S. G. M. Ł. 53, Tough Ł. 56, B. S. Ł. 59. U nas blacha miedziana rs. 14½.

Cyna bez zmiany. Straits Ł. 90. Australska Ł. 90.5. U nas Banka i australska 39 kop.

Surowiec mocno. Scotch 47/1. **Cynk** Ł. 23.15.

Antymon Ł. 65. **Ołów** Ł. 12.10. **Srebro** 45½.

Produkcja cukru w państwie russkiem, w kampanji 1890/1 r., wedle świeżo ogłoszonego w *Wiestn. fin.* sprawozdania urzędowego, doszła ogółem do 24,932,437 pudów 26 funtów i w porównaniu z r. 1889/90 powiększyła się o 3,537,519 p. 37 f., czyli o 16.53%. Z ogólnej ilości przypada: 22,614,656 pud. 24 f. na mączkę białą, czyli 90,7% i 2,317,781 p. 2 f. na rafinadę, wyprodukowaną w fabrykach mączki i rafinady, czyli 9.3%. Produkcja mączki wzrosła w okręgu południowo-zachodnim o 2,635,674 pud. 17 f., czyli o 22.6%, w Królestwie Polskiem o 462,690 p. 39 funt., czyli o 40,7%, w gubernjach środkowyco o 301,475 p. 19 f., czyli o 4.7%. Ogólna produkcja cukru, to jest mączki i rafinady, wyniosła w okręgu południowo-zachodnim 14,822,440 pud. 28 f., c więc więcej w porównaniu z kampanją 1889/90 o 22.7%, w okręgu środkowym 7,088,153 p. 35 f., więcej o 3.4% i w Królestwie Polskiem 3,021,773 p. 3 f., więcej o 22.97%. W szczególności wyprodukowano w r. 1890/1 w Królestwie Polskiem:

w gubernjach	mączki			rafinady		
warszawskiej	596,685	pud. 29	funt.	897,091	pud. 14	funt.
kaliskiej	234,278	„ —	„	149,029	„ 3	„
kieleckiej	5,669	„ 30	„	134,223	„ 27	„
łomżyńskiej	132,060	„ —	„	— —	„ —	„
lubelskiej	156,780	„ —	„	70,696	„ 15	„
piotrkowskiej	83,397	„ 33	„	10,636	„ 16	„
płockiej	384,766	„ —	„	— —	„ —	„
radomskiej	5,057	„ —	„	109,398	„ 28	„
siedleckiej	— —	„ —	„	51,093	„ 8	„
razem	1.598,694	pud. 12	funt.	1,428,078	pud. 31	funt.

Nadto w gub. jenisiejskiej, w Syberji, wyprodukowano w r. 1890/91 sposobem próby, po raz pierwszy, 70 p. mączki; ogólna zatem produkcja tejże w całem państwie wynosi 22,614,656 p. 24 f. W r. 1889,90 produkcja wynosiła w Królestwie Polskiem:

w gubernjach	mączki			rafinady		
warszawskiej	460,308	pud. 27	funt.	864,642	pud. 18	funt.
kaliskiej	165,022	„ 20	„	129,788	„ 12	„
kieleckiej	311	„ 26	„	107,838	„ 10	„
łomżyńskiej	78,976	„ —	„	— —	„ —	„
lubelskiej	144,445	„ —	„	91,173	„ 17	„
piotrkowskiej	58,649	„ 20	„	2,819	„ 33	„
płockiej	226,628	„ —	„	— —	„ —	„
radomskiej	1,662	„ —	„	89,968	„ 39	„
siedleckiej	— —	„ —	„	35,958	„ 4	„
razem	1,136,003	pud. 13	funt.	1,322,189	pud. 13	funt.
Ogółem	19,214,745	pud. 29	funt.	2,180,172	pud. —	funt.

W kampanji 1890/1 przybyła jedna cukrownia w okręgu południowo-zachodnim i jedna w okręgu środkowym; ogólna ich liczba w r. 1890/1 wynosiła 223, a w szczególności było: w okręgu południowo-zachodnim 117, w okręgu środkowym 65, w Królestwie Polskiem 40 i w Syberji 1.

Wywóz zboża z Rosji wynosił w tygodniach kończących się w dniach:

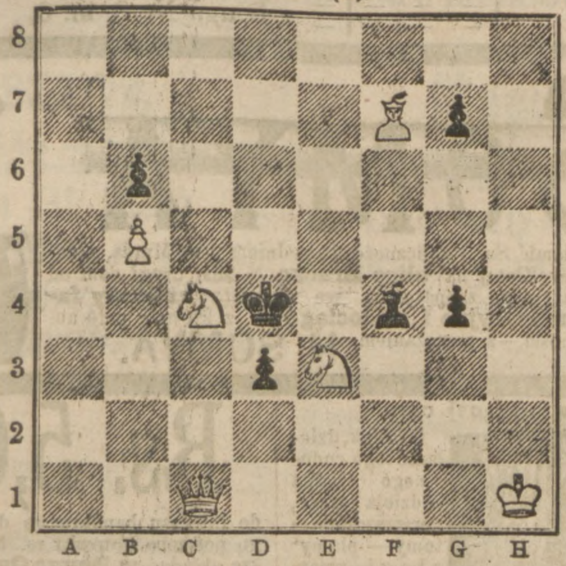
	14 lutego 1891 kwerterów	7 lutego 1891 kwarterów	31 stycznia 1891 kwarterów	24 stycznia 1891 kwarterów
Pszenicy	52,100	62,388	89,352	113,328
Żyta	37,100	37,300	24,000	27,450
Jęczmienia	80,190	17,820	10,900	58,500
Owsa	118,000	82,000	96,000	100,600
Kukurydzy	52,100	50,000	52,000	12,500
a w tygodniach odnośnych roku poprzedniego:				
Pszenicy	65,000	136,500	138,816	67,456
Żyta	65,000	138,825	94,725	25,100
Jęczmienia	65,000	67,000	93,420	59,670
Owsa	81,000	88,697	112,736	52,800
Kukurydzy	16,000	34,000	43,425	20,200

Szachy.

ZADANIE 159.

(J. Kesl).

CZARNE (6).



BIAŁE (6).

Białe zaczynają i matują w trzeciem posunięciu.

ZADANIE 160

(B. G. Valle).

Białe: Król G7. Królowa C7. Wieża E2. Laufry: G1, G6. Konie: A2, E3. Pion G2. (8).

Czarne: Król D4. Krolowa A1. Laufry C1, G8. Piony: B7, E7, G4. (7).

Mat w dwóch posunięciach.

Rozwiązania zadań

157. 1) D4—A4, jakkolwiek. 2) A4—A8.
158. 1) E6—F5.

Zadania 157 i 158 rozwiązali pp.: Zd. G., Wł. Gładkowski, M. Moszkowski, M. Perz, I. Popiel, A. Tenenbaum, F. Winawer, J. Woliński, A. Zagrzejewski, K. Zob., J. Zwoliński.

Zadanie 157 rozwiązali pp. J. Krasnodębski, M. Smoleński, Amator, L. Horwitz.

Zadanie 158 rozwiązała pani Marja Günzburg i pp. L. Głowiński, Dr. J. Sz., W. Potempski.

ODPOWIEDZI

— *Pp. J. K. i M. S.*—W zadaniu 158, po 1) E6—F5, G6 : E5, 2) C6—C1+, nastąpi B2 : C1.

— *Panu A. Z.* — Listu z dnia 8-go lutego nie otrzymaliśmy; należy adresować do redakcji; w jakim celu załączył szan. pan markę?

— *Młodemu szachiście.*—W zadaniu 157 po 1) E6—E7 czarne nie będąc zaszachowane, znajdą się w *pacie* lecz nie w *macie.*

— *Panu G.*—Co do zadania 157 powyższa odpowiedź stosuje się i do szan. pana; w zadaniu zaś 158, po 1) D1—D3, nastąpi B1 : D3 i co daiej?

— *Panu L. M.* — W zadaniu 157, po 1) F7 : H6+, F5—G5, 2) D4—G4+, nastąpi G5—F6; w zadaniu 158 nie wskazał szan. pan wszystkich obron dla czarnych.

— *Amatorowi z Królewskiej.*—W zadaniu 158, po 1) D1—D4, G6 : E5, 2) C6—C3+, nastąpi E5—D3+.

— *Pp. A. i L. H.*—Zadania 158 nie można rozwiązać przez 1) E6—D5 z powodu odpowiedzi B1—F4; bez pionów B6 i C7 wrazie 1) E6—F5, D4—D3, królowa mogłaby matować na B6 lub C5, zresztą mogą być potrzebne i w innym celu.

OBWIESZCZENIE.

Dyrekcja główna Towarzystwa kredytowego ziemskiego

Ze względu na zmniejszoną obecnie różnicę kursu Listów Zastawnych serji I-ej z r. 1869 i Listów Zastawnych serji V-ej, dyrekcja główna uprzedza niniejszem tych wszystkich właścicieli depozytów zachowawczych którzy dotąd nie skorzystali z uczynionej im przez dyrekcję główną pod dniem 11 (23) grudnia 1890 r. za nr 27,986, propozycji zamiany listów zastawnych serji I-ej na listy zastawne serji V-ej, że od dnia 27 lutego (11 marca) r. b. dyrekcja

główna gotową będzie dokonywać zamiany listów zastawnych serji I-ej do depozytów zachowawczych należących, na listy zastawne serji 5-ej na żądanie właścicieli depozytów, za dopłatą do każdych 100 rubli w listach zastawnych serji I-ej tylko po kop. 80 do czasu nowego w tym przedmiocie ogłoszenia.

Nadmienia nadto dyrekcja główna, że wobec ograniczonej sumy listów zastawnych serji I.ej do zamiany kwalifikujących się, żądanie zamian uwzględniać będzie według pierwszeństwa otrzymywanych w tym przedmiocie podań.

Prezes, radca tajny *A. Toloczanow.* 304r

Naczelnik kancelarji *Ignacy Górski.*

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Kochana Kaziu, piszesz: „Nic nie przyjmuję, bo za to nic dać nie mogę“.

Jednakże w dniu imienin przyjm pani serdeczne życzenia, bo w zamian pragnę twego przebaczenia.

903 Roqerixbar.

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 4 marca 1891 r.

Weksle.	Żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krót. term.	42.30	—.—
Londyn 1 funt. ster. „ „	8.57	—.—
Paryż 100 franków „ „	34.22½	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	74.90	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 duże	100.50	—.—
„ „ „ małe	—.—	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	100.50	—.—
„ „ „ II	100.25	—.—
„ „ „ III	99.75	—.—
„ „ „ IV	99.25	—.—
„ „ „ V	99.25	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I-ej	—.—	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	97.25	—.—
„ „ małe	96.90	—.—
Bilety Banku Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	103.—	—.—
II „ „ „ 100	103.—	—.—
III „ „ „ 100	104.—	—.—
4% nowa pożyczka	96.25	—.—
Listy wileńskie długotermin.	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy .	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej .	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz. .	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—

Wartość kuponu:
(po potrąceniu podatku skarbowego)
Od Listów zas. ziemskich 5% kop. 95⁰
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 201⁹
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 162³
Od Listów likwidacyjnych kop. 98⁴
Od Obligów m. Warszawy 186⁰

Targi
NA PLACU WITKOWSKIEGO
Dnia 4 marca 1891 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	Kopiejek			
Pszenica 242 sm. i ord. .	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	—	—
„ „ biała . . .	—	—	—	—
„ „ wyborowa .	—	—	615	—
Żyto wyborowe 232 funt .	—	—	465	—
„ średnie	—	—	420	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . 142 f.	—	—	250	275
Gryka . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. . .	—	—	—	—
Kasza gryczana	—	—	—	—
Kasza jaglana	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—

„Monopol“ 10 szt. 6 kop., 5 szt. 3 kop.

„Monopol“ 10 szt. 6 kop., 5 szt. 3 kop.

„Monopol“ 10 szt. 6 kop., 5 szt. 3 kop.

„MONOPOL“

Niema doskonalszych papierosów nad

„MONOPOL“ 10 szt. 6 kop., 5 szt. 3 kop.

Prosimy popróbować i przekonać się, że to nie pusta reklama, lecz prawda rzeczywista.

Ręczy za to

Dom Handlowy BRACI SZAPSZAŁ

w St.-Petersburgu,

istniejący od r. 1873.

308R

„Monopol“ 10 szt. 6 kop., 5 szt. 3 kop.

Zakład Pogrzebowy i Magazyn Żałobny, Plac Ś-go Aleksandra Nr 14.

Trumny metalowe po cenach fabrycznych, **Dębowe** trwałe do ziemi, **Wieńce metalowe, Żałoby, Kapelusze, Krepy** i **Ubiory pośmiertne** oraz kompletne Pogrzeby załatwia. 359R

J. WODCZYŃSKI,

Plac Ś-go Aleksandra 14.

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 6 (18) Marca r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w **sali licytacyjnej** Magistratu m. Warszawy, licytacja **in plus** przez opieczętowane deklaracje,

na trzyletnią dzierżawę, od dnia 31 Maja (12 Czerwca) 1891 r. do takiejże daty 1894 r. gruntu miejskiego Nr 857 na Saskiej Kępie, mającego powierzchni 5 morgów 285,13 prętów kwadratowych, czyli 7296,42 sążni kwadr. od rsr. 80 kop. 75 rocznie.

Warunki licytacyjne i plan, mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 313R

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 27 Lutego (11 Marca) r. b., o godz. 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy, licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje,

na budowę domu murowanego dla służby rogatkowej na nowej rogatce Ząbkowskiej, od summy anszlagowej rs. 3,472.

Warunki licytacyjne, anszlag i plan, mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 292r

---

Fabryka Świec Stearynowych „WŁOCHY,“

po niedawnym pożarze została zupełnie odrestaurowaną, z zastosowaniem najnowszych w tej dziedzinie ulepszeń, jakim właściciel w podróży swej zagranicą miał sposobność przyjrzeć się w pierwszorzędnych fabrykach. Skutkiem tego, obecnie wyroby fabryki w niczem nieustępują wyrobom najbardziej renomowanych fabryk zagranicznych.

Fabryka poleca w szczególności **ŚWIECE PRIMA,** stanowiące najlepszy gatunek jej wyrobów, świece te, celem zwrócenia na nie uwagi Szan. Publiczności, opakowane zostały w papier **koloru pomarańczowego (orange).**

Nadto pp. właścicielom fabryk tkackich oraz przędzalni, poleca się wyrabiana u mnie **oleina** w dwóch gatunkach, a mianowicie: **dystylat i saponifikat** oraz **gliceryna,** jako najlepsze z dotąd znanych.

Każdy transport tych produktów zaopatrzony zostaje w certyfikat, zawierający analizę części składowych, dokonaną przez Laboratorjum Chemiczne fabryki. 278R

ZYGMUNT POLAKIEWICZ.

Kantor w Warszawie, ulica Senatorska Nr 37, pałac Hr. Zamoyskiego.

Wiedeń—„Hôtel Metropole”—Wiedeń.

Wien, Ringstrasse Franz-Josefs-Quai, Wien. 19r

Wielki pierwszorzędny Hotel.

306 pokojów i salonów (od 1 złr. wzwyż). Winda osobowa. Czytelnia wszelkich dzienników a także „Kurjera Warszawskiego”. Wspaniały dziedziniec oszklony. Kąpiele Dunajowe i biuro telegrafów w hotelu. Stacja tramwajów przed hotelem, omnibus hotelowy na dworcach kolejowych.— Przy dłuższym pobycie w Hotelu, zniżone ceny. — Dyrektor, L. Speiser.

Nowy-Świat № 53.

WYPRZEDAŻ

Sukienek dziecinnych

w dobrym guście,

b. tanio, od 3 Marca

w Magazynie **GUNDELACH.** 247

Nowy-Świat № 53.

FABRYKA RĘKAWICZEK

Józefa Lukrec,

Marka fabryczna.

ma zaszczyt polecić Szanownej klijenteli następujące nowe, wyborowe (prima) gatunki rękawiczek, wyrabiane z najlepszego gatunku skór a mianowicie:

Damskie „Victoria“ (4 guziki) glansowane kolorowe, eleganckie zapięcie (Boutons fermoirs) para 1 rs.

Męzkie „Litewskie,“ z wyszyciem, eleganckie zapięcie (Boutons fermoirs) para 90 kop.

Męzkie „Derby stebnowane“ (nadzwyczaj trwałe) para 1.20 kop.

Piękny francuzki krój, szycie nader mocne.

SKŁAD FABRYCZNY

300 **Tłomackie Nr 3.**

WINA Kachetyńskie i Krymskie z winnic **Ks. Makajewa,** w cenie od kop. 35 do rs. 1 kop. 50 butelka, poleca **Skład Win** 254

Marszałkowska 144, róg Rysiej. G. MDYWANOW.

SKŁAD WIN FELIKSA POTRZEBSKIEGO,

egzystujący od 1835 roku na rogu ulic Chmielnej i Nowego-Świata.

poleca ***Wina czyste naturalne*** oryginalne ***francuskie, hiszpańskie,*** a szczególnie ***węgierskie,*** począwszy od wystałych zieleniaków aż do bardzo starych i rzadkich gatunków, tak ***wytrawnych,*** jak ***tokajów,*** a posiadając wielkie zapasy, sprzedaje po dawnych cenach na butelki, garnce, gąsiory i beczki. Poleca się również dla chorych rekonwalescentów oryginalne i ***stare Cognaci,*** zalecane przez panów Lekarzy. Również jak dawniej w pokojach gościnnych wypić zawsze można kieliszek zdrowego wina. Panom handlującym odstępuje się rabat. 364R

Nauka i wychowanie.

Adres: Biuro nauczycielskie pierwszorzędne Jasińskiej, Berga 6, parter, ma do umieszczenia nauczycieli z konwersacją francuzką, nauczycielki polki wysoko wykształcone z wyższą muzyką, angielki, francuzki i niemki. 633r

Artystyczno-rzemieślnicza szkoła żeńska Jadwigi Przewóskiej Niecała 10, nagrodzona medalem za najlepsze wykłady rzemiosł i najzgrabniejszy krój. Uczennice szybkie odnoszą korzyści. Ceny przystępne. 3856

A) Zatwierdzona przez władzę dyplomowana szkoła kroju i szycia sukien, okryć damskich i dziecinnych, oraz strojów. Wykład kroju praktyczny, podług najświeższych żurnali, metodą oryginalną Worth'a. Po ukończeniu kursu, uczennice otrzymują patenty. Przy szkole jest pracownia sukien, okryć damskich i dziecinnych. Uczennice przyjmują się też na stałe. Żurawia 9, mieszkania 3. — Natalja Tisserant. 6072

Adres pierwszorzędnego biura nauczycielskiego Załęski, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 164r

Bony francuzki, niemki i polki zaopatrzone w dobre świadectwa, nauczycielki i nauczyciele wykwalifikowani, rządcy dóbr i leśnicy są do umieszczenia zaraz. Kaucjonowane biuro nauczycielskie Józefa Łuczyńskiego, Włodzimierska № 6, parter, trzeci dom od Świętokrzyzkiej. 6136

Buchhalterji wyucza specjalista S. Rogulski, upoważniony od Władzy. Marszałkowska 138. 6138

Biuro prof. de Préchamps. Długa 25. Polki, francuzki, niemki do umieszczenia. 3424

Francuzka potrzebna jest do konwersacji za mieszkanie. Wiadomość: Jerozolimska № 73, mieszkania 3. 5892

Francuzka z russkim językiem potrzebna do udzielania lekcyj. Mazowiecka 11, mieszkania 4. 6134

Kaucjonowane biuro rekomendacji nauczycieli, nauczycielek i bon, Anny Damerau, Krakowskie-Przedmieście № 38, wprost Saskiego placu. 5699

Młody człowiek, żonaty, znający biegle, polski, francuzki, niemiecki, buchalterję i korespondencję, poszukuje odpowiedniego miejsca. Adres: poste-restante J. K. Radom. 5649

Nauczycielka zakładów naukowych udziela kroju metodą francuzką oraz różnych robót praktycznych i eleganckich, po domach prywatnych i u siebie. Nowogrodzka 15, mieszkania 2. 5397

Nowa szkoła rzemiosł dla kobiet, Aleksandry Korycińskiej Trębacka 2. Po zwiedzeniu działu szkolniczego na zeszłorocznej wystawie paryzkiej, oraz szkół rękodzielniczych w stolicach europejskich, otwieram kursy kroju sukien, bielizny, szycia, modniarstwa, piór fantazyjnych, koronkarstwa, pończosznictwa, haftu, rękawicznictwa, krawatów, litografji, grawerstwa, heljominiatur, rysunków, malowania, wypalania na drzewie, koszykarstwa, introligatorstwa, szmuklerstwa, robót włóczkowych, tkactwa. Patenty wydaję, Pensjonarki przyjmuję. 6065

Nauczycielka z patentem gimnazjalnym i francuzkim poszukuje lekcyj, korepetycyj. Wspólna 20, m. 36. 6086

Niemka poszukuje lekcyj za obiad. Żórawia 19, mieszkania 17. 5961

Nauczycielki muzyki dyplomowane szukają posad. Krakowskie-Przedmieście 7, Biuro Dąbrowskiej. 5863

Paryżanka potrzebna na demi-place, druga bona na wyjazd do małych dzieci. Żórawia № 29, m. 2. 6135

Potrzebny korepetytor gimnazista 4-ej, 5-ej klasy. Sienna 25, m. 18. 6075

Strojów damskich kursa, podług modeli zagranicznych rozpoczynają się w szkołach A. Gałeckiej z córką. Podwale 10. Marszałkowska 94, przy Alejach Jerozolimskich. 4447

Szkoła kroju i szycia L. Skwareckiej. Kurs rs. 10, systemem Worth'a. Uczennice praktykują na materjale zakładowym. Plac św. Aleksandra 14—6. 6049

Student udziela lekcyj tanio. Gruntownie matematyka, francuzki, niemiecki. Śliska 11, adres uprasza zostawić u stróża. 5942

3 rs. miesięcznie! Codzienne korepetycje; przygotowywam do gimnazjum! Śliska № 6, mieszkania 7, 2-e piętro front. 6123

Doniesienia osobiste.

Granica Z. W. list, fotografja wysłane.—Wolska 6077

List dla M. M. M. na poczcie poste-restante. 6149

Od Elly Rosé odpowiedzi wysłane. 6108

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Agronom kawaler, inteligentny, z kilkoletnią praktyką, poszukuje miejsca od 1-go kwietnia. Wiadomość ul. Nowogrodzka № 15, m. 4, od godz. 3—5-ej. 4170

Bona szwajcarka poszukuje demi-place na ranne godziny. Wiadomość: Senatorska № 35, mieszkania 32. 623r

Francuzka (paryżanka) poszukuje zajęcia jako dama do towarzystwa i do konwersacji. Wiadomość: Nowy-Świat 3, w sklepie żelaznym. 624r

Francuzka z krawieczczyzną, świeżo przybyła, potrzebuje miejsca. Złota 63, mieszk. 19, od 12—3-ej. 5908

Inżenier-chemik, ukończywszy chlubnie politechnikę ryską i posiadający poważne rekomendacje, poszukuje miejsca. Oferty przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego pod wyr. „Chemik.” 6147

Kucharz przybyły z prowincji, posiadający chlubne i długoletnie świadectwa, poszukuje posady. Chmielna № 49, mieszk. № 56. 5690

Krawcowa zdolna poszukuje zajęcia w domu prywatnym. Graniczna 14, m. 16. 6155

Młoda panienka, starannie wychowana, po ukończeniu pensji 6-klasowej poszukuje miejsca do małych dzieci. Oferty składać można w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. M. B. Bliższa wiadomość i rekomendacja: Topiel 14, mieszk. 7. 670r

Owczarz posiadający języki polski i niemiecki, obeznany z hodowlą, z rozgatunkowywaniem owiec i wełny, tudzież z chorobami i środkami zaradczemi przeciwko tymże, poszukuje miejsca w Królestwie lub Cesarstwie.—Adres w administracji Kurjera Warsz. 660r

Osoba poszukuje miejsca do krawieczczyzny do prywatnego domu na przychodnią lub przyjmuje do domu suknie i różne roboty. Ul. Sienna № 13, m. 3. 6076

Osoba młoda, przybyła z prowincji, poszukuje miejsca do dzieci lub do gospodarstwa. Wiadomość u adwokata Marxa, ulica Długa № 28, m. 28, od godz. 12—4-ej. 6128

Ogrodnik posiadający chlubne świadectwa, z długoletnią praktyką z pierwszorzędnych zakładów, obznajmiony dobrze z hodowlą cieplarni, oranżeryj, ananasarni, potażerni i t. p., poszukuje odpowiedniej posady. Wiadomość: Nowy-Świat № 22, m. 12. 5787

Subjekt młody, obeznany z branżą galanteryjną i materjałami piśmiennemi, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Oferty pod „Uczciwy” przyjmuje Biuro ogłoszeń, Senatorska 26. 659r

Stróż z dobremi kilkoletniemi świadectwami, młody, żonaty, poszukuje miejsca. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. L. R. „dla stróża.” 669r

b) Zaofiarowane.

Bona niemka potrzebna na wyjazd do Lublina, do jednego chłopczyka. Wiadomość: Elektoralna 2, u szwajcara. 6097

Do pewnego dużego interesu poszukuje się inteligentnego dysponenta, któryby władał dobrze językiem russkim. Znajomość buchalterji jest wymaganą. Oferty z bliższemi danemi z przeszłości pod adresem „Dysponent” przyjmuje kantor Kurjera Warsz. 5919

Do trykotów podręczne i do nauki, zaraz płatne. Dunaj Wąski 3. 6154

Krojczyni uzdolniona, z kilkoletnią praktyką i świadectwami, potrzebna do magazynu sukien. Oferty: kantor Kurjera Ł. Z. 6106

Krojczy żądany jest do interesu sukiennego ze znajomością języka niemieckiego. Tylko prawdziwie uzdolnieni mogą złożyć oferty pod literami P. S. w Biurze ogłoszeń, Senatorska 26. 658r

Mogący dobrze tłómaczyć polski na francuski, znajdzie odpowiednie zajęcie. Wiadomość: Świętokrzyzka 39, mieszkania 4, między 7—8 wieczorem. 6140

Potrzebny lokaj porządny, znający służbę pokojową, przystojny, sympatycznej powierzchowności, mający chlubne świadectwa, lat od 25 do 30. Żydowskie świadectw wyłączone. Oferty składać z kopją świadectw oraz z wymienieniem lat i zasług w poprzedniej służbie, do Biura ogłoszeń, Senatorska 26, pod „Służący.” 661r

Potrzebna jest maszynistka i podręczna do bielizny. **Senatorska № 29, mieszk. 10. 5902**

Panny! potrzebne są zaraz do upinania sukien i do staników. „Michalina”, Chmielna 19, m. 5. 5909

Potrzebna od 1-go kwietnia r. b. niańka w średnim wieku, z wyborowemi świadectwami, do chłopczyka prawie dwuletniego. Wiadomość: Graniczna 10, m. 9, codziennie od 10 do 12-ej i 4—7-ej. 6100

Potrzebni chłopcy lub praktykanci do zakładu ślusarskiego, Mostowa № 26. 6095

Panny zdolne potrzebne do staników. Plac św. Aleksandra 14—6. 6048

Potrzebny subjekt zegarmistrzowski. Szpitalna № 4. 6050

Potrzebny chłopiec do dystrybucji. Nowy-Świat № 17. 6053

Panna kompletnie uzdolniona w krawieczczyźnie potrzebna jest zaraz. Żórawia 7, mieszkania 5. 6057

Potrzebna jest zdolna staniczarka. Pracownia T. Majewskiej, Chmielna 19. 6067

Potrzebny jest służący młody, z rekomendacjami, do kantoru. Senatorska 28, mieszkania 24. 6069

Praktykant ładnie piszący potrzebny do kantoru, początkowo bez pensji. Erywańska № 5, mieszk. 2. 6080

Poszukuję osoby inteligentnej, posiadającej język niemiecki z konwersacją i polski, dla zajęcia się od 10 do 4-ej z 8-letnim chłopczykiem i 15-letnią panienką, za obiady, z niewielką dopłatą. Żórawia 15, m. 3. 6082

Potrzebna panna do bielizny i uczennica.—Ogrodowa 25—12. 6083

Potrzebny ekspedytor do piekarni, obeznany. Koszykowa № 23. 6084

Potrzebne panny kompletnie zdolne do staników i upięć. Niecała 9. 6133

Potrzebna zdolna maszynistka do bielizny, do domu prywatnego, na bardzo korzystnych warunkach. Wymagana szybkość w robocie.—Śliska 10—5. 6160

Potrzebne maszynistki do trykotów oraz uczennice. Złota 26, mieszk. 2. 6109

Potrzebny jest subjekt do składu win i towarów kolonjalnych Maurycego Lewenstein w Płocku, od kwietnia. 5597

Sklepowa z dobrą figurą oraz zdolni krawcy i panny potrzebne do magazynu, Bracka 10. 5836

Uczeń w składzie materjałów aptecznych może mieć miejsce. Wiadomość w aptece S. Różyckiego na Pradze. 5496

Zdolny buchalter-korespondent w polskim, niemieckim i russkim poszukiwany. Oferty pod „Handlowiec” przyjmuje Kurjer Warszawski. 6094

Kupno i sprzedaż.

A) Kolorowe rękawiczki mężkie, mocno szyte, para 75 kop. w magazynie Józefa Lukrec, Tłomackie 3. 423r

Adres: Chmielna 15. Cielęcina wtorki i piątki 9 kop., grzyby litewskie 40—50 kop., buljon z Dziadkowskich 1.80—2.25, śmietana, jaja, zające 75—90. 6102

Amati skrzypce do sprzedania. Saski Plac 5, B. Bolcewicz. 6118

Adres malarni i najtańszego w Warszawie składu porcelany St. Mioduszewskiego, ul. Szpitalna 10. 3r

Bardzo tanio otomana, stoły, kozetka, sofa i różne niekompletne meble. Żórawia 4, mieszkania 1. 5956

Cztery szory angielskie z żółtym bronzem, prawie nowe, za bardzo przystępną cenę do sprzedania. Wiadomość: Grzybowska 65, stangret Andrzej. 6073

Ceraty wyprzedaje za pół ceny skład dywanów Kiltynowicza, Mazowiecka 16. 388r

Czwórka koni młodych, kasztanowatych, półkrwi angielskiej, jest do sprzedania w Ceranowie, poczta Sterdyń. 5359

Do sprzedania garnitur mebli, kolebka bujana, duża wanna, palto aksamitne, pelerynka modna. Świętokrzyzka 9, m. 5. 6058

Do sprzedania stół dębowy i 12 krzeseł nowych. Oboźna № 4, m. 13. 6103

Do sprzedania tanio szeslong, otomana, dobrze zrobione, włosem wysłane. Leszno 2, m. 30. 6127

Ekstrakt mięsny Liebiga, skład główny u Karola Jacobson, Elektoralna 20. 19r

Faetony i wolanciki nowe, eleganckie, lekkie do sprzedania. **Krochmalna 55. 5906**

Fortepian o siedmiu oktawach, z angielską mechaniką, z blatem i szprejcami, za rs. 150. Marszałkowska 139, mieszk. 14. 5493

Fortepian sprzedaję ratami, zamieniam, wynajmuję, strojenia przyjmuję. Nowy-Świat 56. 4782

Fortepian krótki, czarny, sprzedaję za rs. 90. Wiejska 9, mieszk. 8. 5980

Fortepian krótki, dobry, sprzedaję, rs. 60.—Marszałkowska 100, mieszk. 12. 5981

Faeton i zaprzęg na jednego konia potrzebne zaraz. Żelazna 69, Wojtkiewicz. 6079

Fortepian wiedeński bardzo dobry rs. 180.—Miodowa 17, m. 27. 5700

Fisharmonja za rs. 270 o 19 głosach. Niecała 4, m. 4. 5696

Garnitur, otomana, biurko, łóżka, szafy, stół krzesła, szeslong, Zielna 24. 5893

Garnitur mebli kryty welwetem, tanio. Nowogrodzka 27, mieszk. 14. 6088

Garnitur mebli za rs. 25 i otomana. Tamże przyjmuje się wszelkie roboty po niepraktykowanie niskiej cenie. Ulica Złota № 40, mieszkania 4. 6144

Garnitur porcelany kolorowej zagranicznej na 12 osób, kompletny, bardzo tanio, również antique talerzyki kryształowe i rozmaite drobiazgi do sprzedania. Wiadomość: ulica Zielna № 11, mieszkania 18, codziennie od 12-ej w południe do 2-ej. 668r

Gater żelazny używany, w dobrym stanie potrzebny zaraz. Szerokość ramy 16 do 20 cali angielskich. Oferty składać można: ulica Senatorska 19, mieszkania 11. 5765

Kasy ogniotrwałe 25% tańsze od innych cenników. Ul. Marszałkowska 125, Sikorski. 3300

Koniczynę białą, czerwoną, seradelę, wykę, marchew, kupujemy po najwyższych cenach. L. Mierosławski et C-o, Elektoralna 5. 635r

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 600r

Komposty z proszkiem otwockim, doskonale urządzane, 900 pudów miesięcznie, tanio z odstawą nabywcy, ze środka miasta; urządzenie i ładowanie w skrzynie wozów sprzedającego. Oferty do kantoru Kurjera „Komposty.” 5261

Kasa do sprzedania przy ulicy Browarnę № 17, Przyborowski. 6101

Książki w różnych językach, historyczne, prawne, społeczne, słowniki, encyklopedje, wiele rzadkości, fotel wyplatany na biegunach, wykwintny damski stolik, parawan japoński, obrazy, lornetki, zegarek, i t. p. za bezcen do sprzadania. Długa 38, hotel Drezdeński, szwajcar wskaże. 5901

Kasetka żelazna Fr. Bothego, kanapa sofową robotą włosienicowa. Chłodna 54, mieszkania 13. 6068

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki. Marszałkowska № 108, od ulicy Chmielnej № 37, m. 30. 6111

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, sofy, szafy, komody, łóżka, biurka i inne po niepraktykowanie niskich cenach. Krakowskie-Przedm. 10, m. 6. 5874

Maszyny używane, pięknie szyjące, sprzedaję od rs. 12, kupuję, zamieniam. Dzika 20, mieszk. 34. 5200

Meble salonowe: garnitury czarne, orzechowe, fantazyjne, szafy, łóżka, umywalnie, do jadalni dębowe, szafka lustrzana, bibljoteki, otomany i inne, Marszałkowska 119, w podwórzu, druga brama, mieszkania 15. 5660

Meble. Z powodu zupełnego zwinięcia magazynu tania sprzedaż mebli: garnitury, otomany, szafy, kredensy, łóżka, umywalnie i inne meble. Mokotowska 59, przy placu św. Aleksandra. 381r

Meble potrzebne w dobrym stanie, niedrogie. Oferty dla J. W. przyjmuje Kurjer. 5905

Mebli garnitur urzędowej roboty i sofa do sprzedania. Ulica Mokotowska № 60, stróż wskaże. 5887

Maszyna nożna Singera jest do sprzedania, prawie jak nowa, z powodu niedostatku.—Piękna 48, m. 41. 6085

Meble rozmaite, nowe i używane, trwałej roboty, tanio sprzedaje Makow, Solna 9. 6141

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslong, firanki, fortepian. Złota 3, róg Zgody, czwarty dom **od Marszałkowskiej, mieszkanie 4. 6139**

Masło litewskie wyborowe funt po 25 kop. poleca skład serów Br. Thursz, Przechodnia 5. 6112

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Świętokrzyska 16, m. 13, w bramie na lewo. 6130

Maszyna parowa o sile 20—30 koni, w dobrym stanie, jest pożądaną. Oferty z dokładnym opisem maszyny, wraz z ceną, uprasza się składać w ekspedycji Kurjera pod lit. L. G. № 36. 6060

Maszyna parowa z kotłem, w bardzo dobrym stanie, o sile 8-iu koni, jest za przystępną cenę zaraz do nabycia. Ulica Czerniakowska № 90. 6059

Nawóz od 45 koni zaraz do nabycia. Miedziana 16. 6120

Okulary, binokle, lornetki, termometry, woreczki hygieniczne ochronne, irrygatory, środki opatrunkowe „najtaniej" w magazynie optycznym Drehera, Szpitalna 6. 6104

Otomana ładna 25 rs., szeslong 15, garnitur gabinetowy 38. Hoża № 38, m. 22. 5900

Pudel czarny do sprzedania. Aleja Ujazdowska № 6, mieszk. № 12. 5986

Potrzebny jest garnitur miedzi kuchenny, 6 rądli z pokrywami, brytwanna, patelnia, w zupełnie dobrym stanie. Oferty w Kurjerze pod adresem „Miedź." 5975

Potrzebny jest surdut wiosenny w zupełnie dobrym stanie, długi, lekko watowany, liberyjny, dla stangreta. Oferty w Kurjerze pod adresem „Surdut." 5974

Potrzebny wózek ręczny do wożenia mleka. Wilcza 16, m. 7. 6066

Rogi jelenie oprawne sprzedam. Grzybowska 15, pralnia. 5964

Sprzedam za przystępną cenę aparaty z gorzelni parowej najnowszego systemu wraz z młynem i transmisją do sieczkarni i młocarni, wszystko w najlepszym stanie. Obejrzeć można w Siączycach, gub. kaliska. Bliższa wiadomość: Ponętów Górny, pow. kolski, gub. kaliska. Adres: Kosiński, w Ponętowie Górnym. 5291

Ser Camembert (mięki, bez odoru), długo oczekiwany, otrzymaliśmy i sprzedajemy po 20 kop. sztukę; handlującym biorącym większemi ilościami odstępujemy rabat.—E. Wojewódzki et C-o., Marszałkowska 116 (róg Złotej). 593r

Sprzedaję maszynę do szycia, garnitur, biurko męzkie. 3 Miodowa, oficyna 25. 6091

Siatki do robót włóczkowo-deskowych. Skład papieru Juljana Müllera, ulica Senatorska 24. 6124

Szeslong ceratą kryty, fotel do sprzedania. Krucza 13, m. 33. 6114

Stół jadalny rozsuwany urzędowej roboty, zdatny do pracowni, bardzo tanio. Nowogrodzka 16, m. 2. 666r

Szafa z szufladami, kontuar, gablotka rs. 35. Rymarska 14, wiadomość u stróża. 6156

Tanie pończochy i skarpetki maszynowe w najlepszych gatunkach. Bazar wyrobów kobiecych, Wierzbowa 6. Obstalunki przyjmują się na wszelkie wyroby kobiece. 667r

Tanio jest do sprzedania bryczka resorowa porządnej roboty. Ul. Chmielna № 18. 5705

Wyprzedaż karczków szydełkowych haftowanych, wyroby włóczkowe, dywany, otomana urzędowej roboty b. tanio. Chmielna 112, mieszk. 1. 6142

W dobrach Kutno do sprzedania byczki rasy Wilstermarsche. Wiadomość na miejscu, w administracji dóbr. 664r

Wóz długi, na resorach, mało używany, zdatny dla propinatora, piekarza, ogrodnika i t. p. oraz para chomont czarnych, krakowskich, w dobrym stanie. Wiadomość w szynku obok Promenady za rogatką Belwederską. 6074

Z powodu wyjazdu garnitur mebli stylowy urzędowej roboty do sprzedania niżej kosztu. Nowy-Świat 23, m. 10. 6078

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania maszyna Singera za 20 rs., ładnie szyjąca. Leszno № 7, mieszk. 10. 6063

Z powodu wyjazdu tanio sprzedaje się dwie klacze gniade ze świadectwami, 5-io i 6-letnią, spokojne; chodzą w zaprzęgu russkim i angielskim. Wiejska № 1, zapytać stangreta Filimona. 6052

4 szafy i kredens do sprzedania. Hoża № 11, wiadomość u stolarza. 5422

Interesa handl. i mająt.

Administracji dużego domu lub dzierżawy poszukuje zdolny, energiczny rządca, z kaucją 2,000 rs. i poważnemi referencjami. Oferty przyjmuje Kurjer pod „2,000." 6110

Dom na pryncypalnej ulicy, z ogrodem, wszelkiemi wygodami, na dogodnych warunkach do sprzedania. Oferty zostawić w kantorze Kurjera Warsz. pod „Dom sprzedaż." 5875

Do sprzedania w mieście powiatowem restauracja z cukiernią; stacja kolei, cukrownia, pułk wojska. Wiadomość: Chmielna № 38, m. 11, od 3 do 5-ej. 5532

Folwark włók 8, oddzielony, bez serwitutów, z nowemi budynkami, w głebie pszennej, z pięknemi zasiewami, o wiorstę od stacji dr. żel. nadwiślańskiej, od lat w kulturze, jest do sprzedania. Bliższa wiadomość: ul. Krucza № 29, m. 21. 6151

Fabryka magli J. Schancenbach przeniesiona została z ulicy Aleksandrji № 15 na ul. Drewnianą № 12. Do sprzedania magle różnych systemów po cenach zniżonych, z gwarancją oraz przyjmuję reparacje. 5046

Grunta za rogatką Jerozolimską, w ilości 26 morgów, do wydzierżawienia od 1-go kwietnia r. b. Wiadomość: Nowy-Świat 55, mieszkania 11. 6146

Interes rzemieślniczo-handlowy, galanteryjny, egzystuje od 1840 r. na jednej i tejże samej ulicy, z powodu wyjazdu jest do sprzedania ryczałtowo za bardzo przystępną cemę.—Wiadomość: Złota 5, m. 12, od 3 do 5-ej po południu. 4792

Kupię za gotówkę mały folwarczek lub budynki mieszkalne, niedaleko lub przy jednej ze stacyj dr. żel. iwangr.-dąbrow., albo Koluszki-Ostrowiec. Tylko szczegółowe oferty nadsyłać poste-restante Niekłań dla M. 6150

Krowiarnia egzystująca lat 45 do sprzedania. Krakowskie-Przedmieście 44. 6137

Kawiarnia do sprzedania lub wspólniczka poważna potrzebna. Furmańska № 12. 6126

Korzystny interes. Folwark włók 8, morgów 26, blizko Warszawy, bez długu, z zasiewami, inwentarzem żywym i martwym, łąka, las, woda, budynki dobre, ogród, pastwisko b. dobre, do sprzedania bez pośrednictwa. Wiadomość: ulica Bugaj № 8, drugie piętro, mieszkania № 10, zrana od 9 do 12-ej i od 5 do 7-ej po południu. 5726

Owocarnia z dystrybucją z powodu wyjazdu do odstąpienia. Wiadomość: ulica Elektoralna № 41, w owocarni. 5911

Odessa do interesu przemysłowo-handlowego w Odessie, z wyrobioną klijentelą, stosunkami etc., będącego w pełni rozwoju, właściciel którego z powodu choroby zmuszony jest na dłuższy czas wyjechać na kurację za granicę, poszukuje się wspólnika, młodego, inteligentnego kupca, chrześcjanina, z kapitałem około 5,000 rs. Wiadomość w magazynie J. Frageta, Odessa. 4777

Pralnia do sprzedania na dobrych warunkach. Nowolipie № 28. 6143

Przyjmuję artykuły do rozpowszechniania i sprzedaży na miasto i na prowincji. Oferty „Ajent", Marszałkowska 60, m. 2. 6055

Poszukuję pożyczki 150 rs. na dwa miesiące. Gwarancja pewna. Oferty dla „Matyldy" w Kurjerze. 6045

Place przy ul. Marszałkowskiej № 45 i 47 i Nowowiejskiej № 22, są do sprzedania lub mogą być oddane pod budowę pod korzystnemi warunkami. Wiadomość u właściciela domu przy ul. Elektoralnej № 13. 5049

Plac w miejscowości najpiękniejszej i najzdrowszej, obok Doliny Szwajcarskiej, w bliskości Alei Ujazdowskiej i linji tramwajów, przy ulicy Pięknej № 7, tuż przy zbiegu trzech ulic, łokci 3,841, frontu 50, prostokąt, z prawem korzystania ze szczytowej ściany domu № 5 o 3-ch piętrach, do sprzedania. Wiadomość w handlu Purwina, Miodowa 18, od 12 do 3-ej. 5825

Rubli 10,000 do wypożyczenia na hypoteki miejskie częściowo. Wiadomość: Aleja Jerozolimska № 78, mieszk. 9. 6096

Rubli 15,000 jest do ulokowania na dobrej hypotece nieruchomości warszawskiej, przyczem poszukuje się zajęcia plenipotenta większych posesyj, przy kwalifikacji i znajomości języków. Wiadomość: Chmielna 25, m. 3, od 10—12-ej. 6087

Skład węgli duży, egzystujący od 15 lat, do odstąpienia. Leszno 34. 5850

Sklep kolonjalno-spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania, targ dzienny do 25 rs. Wiadomość: Leszno № 9, w kawiarni. 5861

Sklep do wynajęcia każdego czasu, 2 pokoje z przedpokojem, od 1-go kwietnia. Rymarska 10. 5714

Sumę rs. 21,000, lokowaną na majątku ziemskim po Towarzystwie, sprzedam z ustępstwem, zamienię na dom. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. „Bonifacy Z." 5536

Sklepik do sprzedania dobrze procentujący Wiadomość: ulica Grzybowska № 77, mieszkania 1, w każdym czasie. 4802

Sklep mączny jest do sprzedania. Wiadomość ul. Żelazna № 44, w mydlarni. 5659

Sklep spożywczo-dystrybucyjny z powodu zmiany interesu sprzedam. Ulica Chmielna № 23. 5957

Sklep spożywczy do sprzedania. Ul. Krochmalna № 44. 6098

Sklep spożywczy, bardzo dobry, do sprzedania zaraz z powodu śmierci właścicielki.—Łucka № 14, m. 4, stróż wskaże. 6131

Sklepik spożywczo-dystrybucyjny z powodu choroby jest do sprzedania. Ulica Wilcza № 73. 6116

Sklep mydlarsko-dystrybucyjny do sprzedania. Wiadomość w kiosku przy Koperniku. 665r

Sklep spożywczy do sprzedania z powodu wyjazdu, rs. 700. Smolna № 19. 663r

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Ogrodowa № 19. 6117

Wspólnik czynny z kapitałem rs. 5,000 potrzebny do rozszerzenia interesu przemysłowego dobrze procentującego. Oferty przyjmuje Kurjer dla „Przemysłowca." 5883

Z powodu choroby właścicielki jest natychmiast do sprzedania sklep pończoszniczo-niciarski, egzystujący od lat 10, z wyrobioną stałą klijentelą, na bardzo korzystnych warunkach. Wiadomość: Marszałkowska № 152. 622r

Z powodu słabości do sprzedania na dogodnych warunkach sklep materjałów piśmiennych i dystrybucja. Elektoralna № 31. 6093

Lokale.

Do wynajęcia zaraz 2 pokoje duże, na warsztat stolarski, za rs. 216 rocznie. Wiadomość: Krochmalna 43. 5413

Do wynajęcia pokój przy zacnej rodzinie, z osobnem wejściem i oknem na ogród; może być z utrzymaniem. Róg Żytniej, za wałem № 13a. 6071

Do wynajęcia od lipca 6 pokojów z wygodami, słoneczne, ciepłe. Bednarska № 24, blizko Krakowskiego-Przedmieścia. 6064

Krakowskie-Przedmieście 7, mieszkania 28. Trzy pokoje umeblowane, fortepian, obsługa. 5995

Kuchnię oddam za usługę, pokój duży, ładny odnajmę od kwietnia. Pańska 10, mieszkania 39. 6125

Lokal fabryczny do wynajęcia od d. 1 lipca 91 r. Wiadomość u właściciela domu, ul. Smolna 28. 5366

Mieszkanie letnie w Grodzisku, 3 pokoje, kuchnia, umeblowane, fortepian. Kolonia Ksawerówka, wiadomość w bufecie na stacji. 591r

Nowy-Świat № 41, — 5 pokoi, przedpokój, kuchnia, wygódka, piwnica i góra wspólna, w poprzecznej oficynie, na 1-m piętrze, z wodociągiem i zlewem, do wynajęcia od 1 kwietnia. 433r

Odnajmuję 1—2 pokoje większe lub 2 mniejsze, (kuchnia, kanalizacja lub umeblowanie). 3 Miodowa, oficyna 25. 6090

Od 1-go kwietnia do wynajęcia, Solna № 14, 4 pokoje, przedpokój, alkowa, kuchnia, ze zlewem i wodociągiem, na 1-m piętrze od frontu, z balkonem, mieszkanie suche i ciepłe, stróż wskaże. 6054

Pokój z usługą i samowarem rs. 10, na żądanie z całodziennem utrzymaniem. Złota № 4, mieszkania 8. 6042

Potrzebny pokój umeblowany z pianinem przy rodzinie, z osobnem wejściem. Adresy uprasza się składać w biurze ogłoszeń, Senatorska 26, sub. lit. Z. P. 662r

Pokój umeblowany i pomieszczenie z utrzymaniem, dla przyzwoitej kobiety. Nowy-Świat 49, m. 17. 6113

Pokój z usługą. meblami do wynajęcia. Zielna 13—15. 6122

Piękny pokój, meble, życie lub bez. Szkolna 5, mieszkania 16. Wiadomość tylko u właścicielki lokalu. 6129

Pokój do wynajęcia, z meblami, na 1-m piętrze. Niecała 9, m. 2. 6132

Pokój pierwszo-piętrowy; wejście przedpokojem,; wygody według żądania. Ul. Złota 4—4. 6145

Poszukuję od kwietnia dwóch pokoi, przedpokoju i kuchni, pomiędzy Królewską, Koszykową. Cena 200 rs. rocznie. Oferty do Kurjera „Mieszkanie." 6092

Pokój frontowy, przy familji bezdzietnej, dla osoby lubiącej spokojność—lub potrzebującej opieki.—Tamże skrzypce włoskie do sprzedania. Hoża 13, m. 6. 6099

Potrzebne od 1 lipca dwa lokale, okolica Nowego-Światu i Smolnej 4 i 5 pokoi. Oferty przyjmuje Kur. Warsz. pod „Petersburg." 6107

Pokój umeblowany, z usługą, samowarem. Wspólna № 42, mieszkania 15, od 11 zrana. Witwicka. 5756

Pokój frontowy, z wspólnym przedpokojem, na pierwszem piętrze, do wynajęcia. Nowolipie 15. 5684

Sklep podwójny, do którego w razie potrzeby może być wybite drugie wejście z bramy, oraz dodane 2 pokoiki i wozownia, jest do wynajęcia od 1 kwietnia r. b. w hotelu niemieckim przy ulicy Długiej 31 4552

Salon słoneczny, 3 okna, balkon, wejście frontowe osobne — cena przystępna. Róg Marszał., Chmielna 44, m. 5. 6148

Zaraz cztery pokoje, przedpokój, kuchnia, wszelkie wygody, na parterze, do wynajęcia. Ogrodowa 20. 6153

Z powodu wyjazdu do odstąpienia mieszkanie, 9 pokoi 1-sze piętro, ze stajnią i wozownią, od 1 kwietnia (20 marca). Piękna 2. 6051

Zaraz pomieszczenie, tylko dla uczciwej, przyzwoitej panienki. Długa 20, m. 21. 6062

Zaraz lub od 1 kwietnia 7 pokojów, 1-e piętro. Mylna 7, czwarty dom od ulicy Przejazd. 6407

5 pokoi, przedpokój, garderoba, pasaż, kuchnia i wszelkie wygody do wynajęcia od 1-go kwietnia, 2-e piętro, od frontu. Krucza 46, drugi dom od Alei Jerozolimskiej. 6046

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka Bukowska przyjmuje na słabość, czas dłuższy lub kurację, bez legitymacji, z umieszczeniem dziecięcia. Bednarska № 21. 5860

Akuszerka b. starsza instytutu położniczego przyjmuje panie bez meldowania, słabość, umieszczenie dziecka od 15 rs. Radzi w zakresie swej specjalności. Złota 16, m. 4. 5694

A) Żakiety. Pracownia Siostr Badior przyjmuje do roboty żakiety i okrywki z powierzonych materjałów, jako też wykonywa je z własnych. Fasony najświeższe. Erywańska 9, mieszkania 4. 4735

A) Portfele teki, pugilaresy, portsigar, portmonetki, woreczki, poduszki, buty walonkowe, pantofle, kalosze, poleca fabryka kufrów, waliz, toreb Breymeyer, Królewska, róg Krakowskiego-Przedmieścia. 4137

„Dymienie kominów." Usuwąmy za pomocą własnych nowo wynalezionych wentylatorów od 5 rubli za sztukę, z ustawieniem i gwarancją.—Firma „Gudronit." Osuszanie mieszkań, A. Ciszewski, budowniczy i S-ka. Wierzbowa № 6. 4895

Kantor mamek. Zgoda № 6. 4671

Kaszel natychmiast ustępuje od Drażetek z apteki F. Dziechcińskiego, Krakowskie-Przedmieście № 59, wprost resursy obywatelskiej. 546r

„La Couronne," słynny francuzki lakier do bucików—sprzedaje się w składach materjałów aptecznych. 2628

Magle wyrabiam nowych systemów o żelaznych werkach. Ul. Aleksandrja № 19. 6152

Najtańsze ubiory męzkie i materjały na takowe poleca krawiec Chmurczyński. Nowogrodzka 30. 4377

Nowo otworzona szkoła pięknego prania i prasowania wszelkiej bielizny, przyjmuje uczennice do nauki. „Maryla." Senatorska № 10. 4673

Nagrody rs. 2. W niedzielę dnia 1 marca zaginęła suczka czarna, podpalana jamnik, wabi się Serenka, na szyi z medalem uwiązanym na żółtym atłasie. Uprasza się odprowadzić: ulica Chmielna № 44. Nieprawy posiadacz zostanie pociągnięty do odpowiedzialności sądowej, stróż wskaże. 6056

Obiady gospodarskie na maśle. Wiadomość w kiosku. róg Brackiej i Chmielnej. 5410

Od 3 rs. Suknie i okrycia, ręcząc za dobre, gustowne wykonanie, przyjmuje Aleksandra Jagielska. Hortensja 3, m. 2. 6121

Przemysłowa № 31. Lombard, daje zaliczki na różnego rodzaju powozy, sanki i t. p. 4930

Przemysłowa № 31. Lombard, daje zaliczki na konie. 4930

Przemysłowa № 31. Lombard, daje zaliczki na uprząż 4930

Przemysłowa № 31. Lombard, daje zaliczki na różne maszyny. 4930

Przemysłowa № 31. Lombard, daje zaliczki na meble. 4930

Przemysłowa № 31. Lombard, daje zaliczki na fortepiany. 4930

Przemysłowa 31. Lombard, daje zaliczki na przedmioty dużej objętości. 4930

Przemysłowa № 31. Lombard, daje zaliczki na wszelkie towary. 4930

Psom Australskie mydło Restytucyjne. Mirosławski, Elektorzlna 5. 571r

Zginął pies, ceter żółty z grzechotką. Zgoda № 2, za nagrodą, u stróża. 6070

Znaleziono wyżła białego z brązowemi łatami, właściciel za udowodnieniem i zwrotem kosztów może odebrać. Dzika 74, mieszkania 4. 6081

Zginął w niedzielę duży, żółty pies dog. Wabi się „Lew." Odprowadzić: Senatorska 8, mieszkania 8, za nagrodą. 6007

2 marca zaginął pies młody, ponter, koloru brązowego, pierś biała. Łaskawy znalazca zechce odprowadzić za nagrodą. Mostowa 16, mieszkania 18. 6161

W drukarni *Kurjera warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 20 Февраля (4 Марта) 1891 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).